Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Pogrążona w ciężkiej żałobie rodzina

† Ś. P.

Adolfa Marcińczyka

nie mając możności osobiście podziękować krewnym, przyjaciołom, kolegom, współpracownikom i znajomym, którzy uczcili pamięć zmarłego, składa serdeczne **„Bóg zapłać"**. 921

Ludwik Biliński (Biliński, Rożen i S-ka) Kijów, Grand-Hôtel (na czas kontraktów) Warszawa, Żórawia 4.

Węgiel, Antracyt, Koks Doniecki. Węgiel drzewny. Kompletne urządzenia kolejek podjazdowych i gospodarskich. Drzewo budulcowe. Artykuły techniczne. Przedstaw. Toreckiego Tow. Akc. stalowni i zakł. mechan. 950

Oddział Kijowski

BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE

plac Dumy № 4.

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.

Stały Teatr Polski w sali Klubu Komercyjnego

We czwartek dnia 16-go Lutego 1912 roku

Niewolnice z Pipidówki

komedya w 4-ch aktach Michała Bałuckiego.

Początek o godz. 8-ej wieczór. Bilety sprzedaje księgarnia W. Idzikowskiego, Kreszczatyk № 35. a w dzień przedstawienia od godz. 6 wiecz. **kasa teatru;** w niedzielę kasa otwarta od 11 r. do 2 popoł. i od 6 wiecz

Reżyser J. Popławski. Zarządzający M. Piotrowski.

Teatr Miejski. Dyrekcya S. Brykina. Tow. Art. Operow.

Dziś d. 15 lutego **występ** znakom. artystów **Maryi Labia, Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** op. **„Tosca".** Biorą udział pp: Marya Labia; pp: Coppola i Formiki. Początek o g. 7 i pół wiecz. Jutro dnia 16-go **występ Olimpii Boronat i Cezara Formiki** **„Rigoletto".** Dnia 17-go lutego **występ Maryi Labia** opera **„Niziny".** Dnia 18 lutego **Występ Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** **„Bal maskowy"** (1-y raz). Dnia 19 lutego w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Eugeniusz Oniegin",** wiecz. **występ Maryi Labia** op. **„Carmen".** Dnia 20-go lutego **występ Olimpii Boronat i Winzenzo Coppola** **„Hugonoci".** Dnia 21 lutego **występ Maryi Labia** **„Traviata".** Dnia 22 lutego **występ Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** opera **„Trubadur".** Dnia 23-go lutego **występy Maryi Labia, Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** 1) **„Pajace",** 2) **„Cavaleria Rusticana".** Dnia 24-go lutego **pożegnalny występ Winzenzo Coppola i Cezara Formiki** Op. **„Bal maskowy"** (2-gi raz). Bilety nabywać można

---

„Teatr Sołowcowa". Dyrekcya M. Bagrowa.

SEZON W WIELKIM POŚCIE 1912 r.

Dziś 1) **„Modne panie"** G. Babra, 2) **„Bez klucza"** A. Awerczenko. Początek o g. 8 w. Ceny zwyczajne. Jutro d. 16 lutego **„Księżna Paduańska".** W piątek d. 17 lutego po raz pierwszy nowa komedya **„Zygzaki miłości".** W sobotę d. 18 lutego **„Żywy trup".** W niedzielę d. 19 lutego dwa przedstawienia: w południe po raz ostatni **„Napoleon i Józefina",** wieczorem 1) **„Le petit café"** kom. w 3 aktach. 2) **„O przyjaźni — to ty".** W próbach: **„Portret Doryana Grey'a"** w dł. pow. Wilde'a. Bilety są do nabycia.

Teatr Dramatyczny. Dyrekcya A. Kruczynina.

Dziś w środę dnia 15 go lutego 1) **„Którego z dwóch"** Ducha Banko 2) **„Zwierzątko"** wesoła komedya w 3-ch akt. Reżyserya M. Strojewa. Początek o g. 8 wieczorem. Jutro w czwartek d. 16 po raz ostatni kom. Jerom-Jeroma **„Logika kobieca"** w 4 akt.

Cyrk „Hippo-Palace". Mikołajowska 7. Telefon 279.

Dziś wielkie przedstawienie nader interesujące w 3-ch oddziałach, debiut wirtuoza na najrozmaitszych harmoniach **Wł. Stiepnoj'a.** 3 debiut cyklistki **Irvi** i komika **Rio.** Biorą udział pp.: **Alberto,** komicy **Savosto i Westman.** Początek o g. 8 i pół wieczorem. W niedzielę dwa przedstawienia: w południe **„Święto dziecinne".**

SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W środę d. 22 lutego 2-i KONCERT skrzypka

B. HUBERMANA

z udz. pianisty L. SZPILMANA Fortep. fabr. **Beckera** ze skł. **F. Kuhe.** Pocz. o g. 8 w. Bilety u Wł. Idzikowsk. Kreszcz. 35 od 10—3 i 5—8. 801

Sala klubu Kupieckiego we czwartek 16 lutego

Wieczór deklamacyjno-literacki

Stanisławy Wysockiej i Jana Lorentowicza.

poświęcony twórczości Zygmunta Krasińskiego. Początek o godz. 8 i pół wiecz. Bilety u Wład. Idzikowskiego. 894

Teatr A. MIANOWSKIEGO Kreszczatyk 36

Dziś ostatni dzień! **Sensacyjny dramat** w wykonaniu artyst. Warszawsk. Teatrów Rządowych

NAD PROGRAM: Występy niezrów. wykonawcy romansów cygańskich **Wialcewej i Tamary** imitatora **MICH. TESLA.**

JUTRO NOWY PROGRAM. 914

ZNANE **Pierniki NIECZAJEWA** 597

Podczas kontraktów przy wyjściu z domu **kontraktowego**

Pierwsze dwa stragany po obu stronach **Wystrzegać się naśladownictw**

Otwarcie 5 WYSTAWY pracy Kobiet

odbędzie się 15 go lutego o godzinie 2-ej po południu. Luterańska Nr 8. Wejście 1-go dnia po 1 rb. 10 k. 923

Uwadze pp. kończących **Politechnikę** urzędników nowo-powstającej **Komory celnej**

Ubrania cywilne i uniformowe na warunkach ulgowych poleca dostawca komisyi ekonomicznych **Kijowskiego Inst. Polit.**

L. Łukaszewicz

Kreszczatyk, gmach Ratusza. 595



Kabaret Grand-Hôtel

Program na czas kontraktów:

Dotychczasowy brak „gwoździa" kabaretu t. j. dowcipnego conférencier, wypełniony został nareszcie przez przyjazd artysty dziennikarza, przy tem zręcznego kierow. kabaretu

p. Cyryla Danielewskiego, znanego doskonale z warszawskich teatrów polskiej inteligencyi. Jako rosyjski conférencier zaangażowany został petersburski elegancki artysta kabaretowy p. **Aleksander Frank.** Jego scenki i „revues" znane są w Kijowie z zeszłorocznych występów p. Franka w tutejszej operetce, cieszyły się one jak wiadomo dużem powodzeniem.

Z wielkim trudem Dyrekcya Kabaretu pozyskała na występy ulubienicę publiczności warszawskiej, znaną artystkę p. **MROZIŃSKA** która od poniedziałku rozpoczyna swoją gościnę. Francuska Diseuse p. Clo Max przygotowała na czas kontraktów nowy repertuar o tanich piosenek, bawiącego się Montemartre'u. Po raz pierwszy na wzór paryskiego „Café de Paris" w samej sali miedzy stołami p. **Nelly Carville** i jej murzyn Ai-Todr wykonywać będą oryginalne swoje tańce. Piękne obrazy, widoki i obrazy obyczajowe malować będzie na poczekaniu p. Fanelas.

Powracają również sympatyczna para śpiewaków pp. Dolscy.

Przybywają również: znany polski transformator p. Bańcza, muzykalni klowni pp. **Gelbaus.** Odgadywacze cudzych myśli pp. **Prittel-Fay,** w dalszym ciągu produkować będą swojskie piosenki rosyjskie, siostry **Kossakowskie,** w reszcie kilku artystów operetki, którzy odtwarzać będą scenki i „revues".

Publiczność będzie w możności przekonać się że program **Kabaretu** osiąga pożądany ideał.

Dyrekcya przystępując do ułożenia programu na czas kontraktów, miała na względzie jak dotąd, aby kabaret nosił cechę **elegancyi,** odznaczał się **interesującym i przyzwoitym programem.** Cena kolacyi pozostaje dotychczasowa 1 rb 50 k. Na czas kontraktów **stoły w łożach i gabinetach płatne. Pozostałe stoliki bezpłatnie.** 839

Restauracya przy Hotelu „Continental"

Od dnia 13 go Lutego codziennie podczas kolacyi **gra znany**

Cygański koncertowy ensemble

pod dyrekcją ulubieńca publiczności **D. Fesenko.** a także podczas śniadań, obiadów i kolacyi gra Rumuńska orkiestra pod dyrekcją skrzypka-wirtuoza **JEAN'A ONCSIK.**

860 W. Zakrzewski.

A. Przesmycki

Kijów, Kreszczatyk 48. Telef. 496.

Reprezentacye:

Tow. **Narwskiej lnian. M. worki, przędza, brezenty.**
Tow. **Częstochowskiej jut. i konop. M-ry worki szpagaty,** płótna filtrac.
Tow. Górniczo-przem. **Saturn dąbr. węgiel kamienny.** 885

A. J. Zołotnicki

Kreszczatyk 23, wprost poczty. 178

Brylanty, wyroby jubilerskie, srebro, zegarki kieszonkowe. Rzeczy dla podarunków i upominków.

Ceny najprzystępniejsze.

FABRYKA

Tektury smołowcowej i Farb S. Gojżewskiego

w SŁAWUCIE gub. wołyńskiej

Cenniki, okazy, kosztorysy, franco i gratis. Fabryka nigdzie nie posiada żadnych składów swoich wyrobów. Jedyny wyłączny reprezent. **„F. Miłobędzki i S-ka"** Kijów, Kreszczatyk 5 m. 29. 522

Gwarancya 25-letn. trwałości dachów przy konserwacyi takowych przez fabrykę.

Tektura materyał bezwarunkowo ogniotrwały, tańsza od żelaza o 33%.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **J. INDRISEK,** Kijów Kreszczatyk № 47. Filia w Baku 85

Z powodu zwijania gospodarstwa w folwarku „Wojtowce"

stacya kolei Połudn.-Zachodn. Wojtowce

Dnia 23 lutego o godz. 10-ej rano odbędzie się

Licytacya

30 wołów, 30 koników i klaczy jedno i dwuletnich, 30 krów. 897

Biuro Kijowskiego Oddziału Akc. T-wa Ruskich Elektrotechn. Fabryk

Siemens & Halske

przeniesione zostało na róg Proreznej i Muzykalnego zaułka. 838

Nasiona gwarantowane

SPRZEDAJE



Buraków Pastewnych, Marchwi, Traw

PRODUKCYI

„IWASZKOWCE"

KONICZYNY • TYMOTKA Lucerna.

BIURO AGRONOMICZNE

D-r Z. Januszewski

Kijów, Luterańska 11. 760

Nawozy sztuczne.

Teatr „Miniatur"

Kreszczatyk № 31 wejście od Luterańskiej.

Dyrekcya artystów Petersburskich Cesarskich teatrów Rządowych S. Żdanowa i J. Gładkowa.

W tych dniach otwarcie.

Szczegóły i dzień otwarcia w afiszach.

Art. dekorator—K. Ewsiew. 465 Reżyser J. Sejfert. **DYREKCYA.**

Od dn. 1 maja do 1 października r. 1913 odbędzie się

WYSTAWA

r. 1913 w Kijowie

przemysłu, handlu, rolnictwa, naukowa i sztuk pięknych.

Zgłoszenia od osób, pragnących wziąć udział w wystawie przyjmują się codziennie od godz. 10 do 4 w biurze wystawy (Kreszczatyk 27 m. 10. Tel. 14-48).

Na pierwsze żądanie wysyła się wszelkie informacye, programy i inne materyały, dotyczące wystawy. 922

EKONOM

poszukuje posady. Kupiel. Kłoniny. Pławoszewski. Ogłosz. wykon. przez Biuro hr. Ledóchowskiego, „Reklama", Płoskirów. 827

Potrzebna natychmiast **do biura**

inteligentna osoba, posiadająca gruntownie język rosyjski i polski. Wiadomość w Administracyi „Dziennika Kijowskiego" pod A. 904

Do wydzierżawienia

550 i 740 dz. łącznych w pow. Taraszcz. z ładną rezydencyą. Bliższe informacye Hôtel „Ermitage" № 20 od g. 10—12 w poł. i 4—6 w. 876

1-a Lecznica Dentystyczna

przeniesiona **na Proreznę № 10.** Przy lecznicy **chirurg.** 5203

Królewskie Źródła Mineralne EMS

KRAENCHEN

OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPCE, ZAFLEGMIENIU, KWASACH ŻOŁĄDKA INFLUENCYI I JEJ NASTĘPSTWACH.

DO NABYCIA WSZĘDZIE

ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKT NATURALNY, NIE PRZYJMOWAĆ WSZELKICH NATOMIAST OFIAROWYWANYCH SUROGATÓW (SZTUCZNE WODY I SOLE EMSKIE).

W. Krajewski

BIURO ELEKTROTECHNICZNE w Warszawie.

PRZEDSTAWICIEL

Stan. Fedkowicz

inż. technolog.

Hotel François. 905

Sprawy leśne specyal. prow. we wszyst. lasoochr. komit. **karczunek** i oszacow., plany leśn., gosp. przyjm. pośr. w kup., sprzed., **zastaw.** i dzier. majątków i domów. Taksator Frankowski W.-Włodzim. 16, tel. 25-80. 339

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego

Położenie Kościoła katolickiego.

Petersburg, d. 12 lutego.

Członek Rady Państwa Zygmunt hr. Wielopolski opracował i wydał memoryał o „współczesnem położeniu Kościoła rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem". Memoryał ten, który został przez autora wręczony członkom Rady Państwa oraz ministrom, dotyka jedynie stosunków w Królestwie. *Mutatis mutandis*, t. j. przy odpowiedniem zgęszczeniu barw ciemnych, znajdziemy w nim obraz stosunków, w jakich znajduje się Kościół katolicki na Litwie, na Rusi i w całem państwie.

Stosunki te dadzą się streścić w paru słowach: ucisk dotąd nigdy niebywały. Stosunki te, jakie maluje memoryał na podstawie przytoczonych w nim dokumentów autentycznych, są tego rodzaju, iż nawet z pod pióra polityka tak umiarkowanego, jak Zygmunt hr. Wielopolski, wymykają się co chwila słowa pełne goryczy.

Autor memoryału zwraca uwagę, iż represye, jakie w czasach ostatnich stosowane są przez władze państwowe względem duchowieństwa katolickiego, „skierowane są wogóle przeciwko całemu życiu wewnętrznemu Kościoła rzymsko-katolickiego, niezależnie od jego stosunku do prawosławia i do państwa. Kościół rzymsko katolicki i jego służebnicy podlegają ograniczeniom krępującym, które nie są wywołane przez interesy państwowe, przy zupełnym spokoju wewnętrznym życia kościelnego u katolików". Następują dalej w memoryale szczegóły, ilustrowane odpowiednimi dokumentami urzędowymi.

A więc—rząd stawia systematycznie przeszkody młodzieży, pragnącej się poświęcić stanowi duchownemu.

Liczba księży w Królestwie Polskiem jest niedostateczna, pomimo to gubernatorzy nie zatwierdzają, bez żadnych ku temu powodów, list kandydatów do seminaryów duchownych, które według istniejącego prawa obowiązani są przedstawiać im biskupi. „Niepodobna ukrywać—pisze Z. hr. Wielopolski w swym memoryale, iż istnieje opinia powszechna, jakoby te odmowy systematyczne wywołane były przez nieogłoszone rozporządzenia ministerstwa co do ścisłego ograniczenia liczby wychowańców seminaryów rzymsko-katolickich, by tym sposobem zmniejszyć szeregi duchowieństwa rzymsko-katolickiego". Uboczne potwierdzenie słuszności tego przypuszczenia autor memoryału widzi w cyrkularzach general-gub. warszawskiego, w których nakazuje tenże między innemi dostarczania ścisłych danych, gdzie przebywał każdy z kandydatów seminaryum duchownego w ciągu ostatnich lat pięciu. „Żądanie takie, słusznie zaznacza autor memoryału, jest mało zrozumiałe wobec młodzieńczego jeszcze wieku tych, którzy wstępują na wychowańców seminaryum".

Szeregi duchowieństwa katolickiego zmniejszają się szybko nie tylko dlatego, iż rząd tamuje dostęp do seminaryów duchownych, ale tembardziej jeszcze, gdy rząd, jak to się bardzo często praktykuje w czasach ostatnich, nakładając na duchowieństwo kary w porządku administracyjnym, żąda zarazem od władzy dyecezyalnej, by usuwała księży od spełniania obowiązków duchownych.

Władze zabraniają księżom nawet odprawiania mszy św., identyfikując w ten sposób karę administracyjną z pozbawieniem godności duchownej.

Czyż trzeba mówić jeszcze o tem, iż rząd stawia na każdym kroku przeszkody duchowieństwu zakonnemu w niesieniu pomocy księżom świeckim? Wszak nawet biskupom — konstatuje memoryał — zabroniono bez zezwolenia ministra spraw wewnętrznych wyjeżdżać choćby na czas krótki. Biskupi są tedy traktowani, jako urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych, którym bez urlopu nigdzie nie wolno się wydalać. Nawet odprawianie mszy św. traktowane jest obecnie przez rząd, jako akt kościelno-publiczny, podlegający kontroli rządu. Świadczy o tem korespondencya, jaka toczyła się pomiędzy general-gubernatorem warszawskim a arcybiskupem z powodu ks. Susalewa, który odprawił nabożeństwo w kaplicy przy szpitalu św. Rocha w Warszawie. Z powodu sprawy analogicznej ks. Ciechorskiego, gen.-gubernator oświadcza, iż bez pozwolenia rządu ksiądz nie może nawet spowiadać wiernych, nie mówiąc już o wygłaszaniu kazań.

Memoryał przechodzi następnie do przeszkód, jakie stawia rząd w nauczaniu dzieci prawd wiary.

„Wszelkie nauczania wspólne dzieci katolików — czytamy w memoryale — modlitw i dogmatów wiary w lokalach prywatnych, a nawet w kościele, władze rządowe traktują, jako nauczanie tajne. Cyrkularz ministerstwa spraw wewnętrznych do departamentu spraw duchownych z d. 21-go września 1911 roku № 8469 rozesłany do biskupów rzymsko-katolickich, wdziera się w sposób stanowczy do wewnętrznych obowiązków kanonicznych i do praw kościoła rzymsko-katolickiego, wtrącając się do nauczania dogmatów i modlitw w murach kościołów. W państwie chrześcijańskiem przedstawiciel ministerstwa żąda od władzy duchownej, w porządku zarządzenia administracyjnego, wyjaśnienia, jakie istnieją podstawy kanoniczne do nauczania dzieci modlitw i dogmatów wiary chrześcijańskiej. Pytam, czyż można z jakiegokolwiek punktu widzenia kwestyonować prawo Kościoła chrześcijańskiego do takiej nauki, a nawet obalać konieczność wychowania dzieci w wierze chrześcijańskiej? Nigdy żadna władza chrześcijańska na świecie dotychczas, od czasów apostolskich, nie kwestyonowała prawa katechizacyi dzieci w murach kościoła".

Gorzkie słowa... Jakże gorzkie muszą być uczucia wierzących mas ludowych, które widzą, iż rząd zmierza do tego, by, jak to stwierdza memoryał, „katechizacya nawet u podnóża ołtarza została zabroniona"...

I wszystko to dlatego się dzieje w kilka lat po wydaniu ukazu tolerancyjnego, który, zdawało się, położył raz na zawsze kres uciskowi religijnemu.

Autor memoryału stwierdza dalej, iż nawet nauka religii w szkołach, dozwolona, nawet przepisywana przez programy nauczania, w czasach ostatnich napotyka na przeszkody ze strony władz rządowych, które dążą do usunięcia wyższej władzy duchownej od dozoru nad działalnością nauczycieli religii. Interwencyę władzy biskupiej w tym względzie władze szkolne uważają za „niedopuszczalną" i bronią osób, uznanych przez władze duchowne, jako nieodpowiednie na kierowników sumień dziatwy i młodzieży. Stwierdza to korespondencya konsystorza warszawskiego z kuratorem warszawskiego okręgu naukowego w sprawie prefekta ks. Adalberta Dyni, pozbawionego przez władzę biskupią godności duchownej wskutek występku pijaństwa i rozstroju psychicznego, uznanego jednak, pomimo oświadczenia biskupa, za odpowiedniego na nauczyciela religii katolickiej w zakładach szkolnych.

Memoryał zwraca dalej uwagę na charakterystyczne a tak dobrze znane zachowanie się władz rządowych w stosunku do walki maryawitów z Kościołem katolickim. „Obserwator bezstronny — pisze Z. hr. Wielopolski — nie może nie zwrócić uwagi na protekcyę szczególną władz rządowych, z jakiej korzystają przedstawiciele tej sekty... Tendencyjność ta odbija się nawet na wyrokach sądowych w sprawach o obrazę nauki maryawickiej przez księży rzymsko-katolickich w kazaniach i w druku. Wyroki potępiające księży katolickich ferowane są bardzo często, gdy tymczasem maryawici w wypadkach podobnych są uniewinniani. Jaskrawym dowodem tej tendencyi jest wyrok piotrkowskiego sądu okręgowego w sprawie biskupa maryawickiego, oskarżonego o oszczerstwo przez 70-letniego księdza katolickiego, który w „Wiadomościach Maryawickich" nazwany był „łupieżcą w kościele" i „łupieżcą w lesie" za to, iż urządził dla rozrywki robotników ogród letni z zapłatą za wejście. W motywach wyroku, uniewinniającego biskupa maryawickiego Kowalskiego, piotrkowski sąd okręgowy powiedział, iż ks. Augustynik „dał możność biskupowi Kowalskiemu dowieść, iż nie jest on bynajmniej oszczercą w dosłownem znaczeniu, lecz jest oskarżycielem o tego rodzaju postępowanie, które z abstrakcyjnego punktu widzenia nie może zasługiwać na pochwałę".

„Liczne wyroki, potępiające księży katolickich, zasądzonych na kilka miesięcy więzienia za obrazę nauki maryawitów (sprawa ks. Weissa, ks. Dąbrowskiego i in.), stworzyły nawet wśród ludu przekonanie, iż wywołane są one przez specyalny cyrkularz władzy rządowej, który ma na celu utrudnić sytuacyę Kościoła rzymsko-katolickiego i osłabić ją przez wzmocnienie maryawitów".

Autor zaś memoryału jest zdania, iż „dla powagi władzy państwowej byłoby daleko ważniejsze, by Kościół rzymsko-katolicki mógł swobodnie i bez przeszkód bronić swej wiary i by ludność wiedziała, iż księżom katolickim nie będą z tego powodu grozić represye specyalne".

Rząd obecny jest, oczywiście, pod tym względem innego zdania.

A. S.

O prezesurę Koła.

W sprawie wyboru prezesa Koła Polskiego „Słowo polskie" dowiaduje się o następujących szczegółach:

„Z ust wybitnego członka frakcyi demokratyczno-narodowej dowiadujemy się, że frakcya w całej tej sprawie zachowuje się z zupełną rezerwą, biorąc na siebie rolę raczej obserwatora, aniżeli czynnego wpływania na wybór prezesa i ograniczy się ewentualnie do oddania kartek. Natomiast wielką agitacyę rozwijają t. zw. demokraci polscy czyli krakowscy, którzy zwołali na poniedziałek do Wiednia posiedzenie. Zdaje się jednak, że posiedzenie to nie będzie silnie obesłane, ponieważ część posłów demokratycznych krakowskich na poniedziałek do Wiednia nie przyjedzie.

„W sferach demokratów krakowskich obiega pogłoska, że najwięcej szans na prezesa Koła ma p. d-r Leo, ponieważ przeciwko wyborowi p. Abrahamowicza mieli podobno zaprotestować ludowcy polscy, czego jednak do tej pory w Wiedniu sprawdzić nie można było.

„Ze strony demokratów krakowskich rozchodzi się wiadomość, którą uważany za wprost nieprawdopodobną, a mianowicie, że w imieniu Związku narodowo-niemieckiego miał d-r Gustaw Gross w rozmowach z rozmaitymi członkami prezydyum wyrazić uwagę, że wybór p. Abrahamowicza utrudniałby obecnie współdziałanie Koła Polskiego ze związkiem narodowo niemieckim w izbie poselskiej.

„Te pogłoski uważamy za nieprawdopodobne, a nawet za obrażające, ponieważ Koło Polskie w wyborze swego prezesa nie może uwzględniać protestów obcych stronnictw, a do tego nawet obcych pod względem narodowości.

„Gdyby pogłoska ta miała być prawdziwą, w takim razie autorytet Koła Polskiego byłby bardzo naruszony, a zwłaszcza, gdyby Koło Polskie do tego protestu niemieckiego miało się stosować.

„Dlatego też uważamy to wszystko za plotki i pogłoski nieskontrolowane, krążące obecnie w parlamencie.

„Poza tem hałas, robiony obecnie z powodu wyboru prezesa Koła, jest bardziej sztuczny, niż w gruncie rzeczy realny i odpowiadający istotnym stosunkom".

Listy z Niemiec.

(Zabawy polskie.—Przegląd muzyczny.—Przegląd teatralny.—Polonica).

Berlin, 24 lutego.

Wśród niezliczonych balów dogorywającego karnawału berlińskiego, nie brakowało i zabaw polskich, urządzanych przez wszystkie niemal większe towarzystwa nasze, a nawet przez licznych restauratorów polskich.

Prym pomiędzy wszystkiemi temi zabawami wiódł bezsprzecznie wielki bal akademicki, urządzony na rzecz kasy „Bratniej Pomocy". Tym razem wynajęto wspaniałą salę „Towarzystwa Przyjaciół" tuż obok poczdamskiego placu, co wszakże nie wpłynęło na zwiększenie frekwencyi gości, natomiast pomnożyło znacznie koszta. Mimo dość późnych zawiadomień o dacie balu i różnych stałych już w berlińskiej kolonii polskiej komeraży, zabawa udała się bardzo dobrze, a tańce prowadzone przez p. Czerkasskiego, przeciągnęły się do rana. Równowagę budżetu uratował bufet własny, do którego najróżniejszych specyałów dostarczyły pp gospodynie, oraz firmy: Kasprowicz w Gnieźnie, Rembieliński i Wiatrak w Berlinie, Januchowski, Frenzel i Loga w Poznaniu.

Sezon koncertowy w Berlinie w całej pełni. Jak zwykle, każdego dnia po kilka koncertów, tak gwiazd pierwszorzędnych, jak i muzyków *minorum gentium*, od których roi się stolica niemiecka.

Najważniejszem może wydarzeniem muzycznem ostatnich tygodni było wystawienie wielkiego, trzy wieczory koncertowe wypełniającego misteryum pod tytułem „Corystus". Kompozytor, Feliks Draesecke, zdobył sobie głównie laury na łamach prasy szowinistyczno-protestanckiej, która widzi w nim jedynego przedstawiciela muzyki prawdziwie niemieckiej i prawdziwie ewangelickiej. W tłumaczeniu na język więcej zrozumiały, znaczy to, iż u Draeseckego niema nic oprócz rutyny, skłonności do psalmodycznego traktowania każdej melodyi i pedanteryi w zaokrąglaniu nielicznych i wcale nie nowych tematów. Poza tem umie Draesecke potęgować każdą poszczególną część swego misteryum ku końcowi, środkami wprawdzie dość tanimi, ale wywołującymi gwałtowny aplauz publiczności. I dlatego prawdopodobnie to właśnie misteryum zdobyło sobie tak wielki rozgłos i sławę.

Drugim „wypadkiem", omawianym żywo w kołach muzycznych, było arcynietaktowne wystąpienie Ryszarda Straussa, który, dyrygując orkiestrą symfoniczną, domagał się od publiczności, aby przy końcowym ustępie „marsza cesarskiego" Wagnera wstała z miejsc i wyraziła w ten sposób swoje przekonania patryotyczne. Było to coś tak głupiego i aroganckiego, że nawet niemcy poczuli się tem dotknięci. A cóż mówić dopiero o większości stałych słuchaczów koncertów symfonicznych, o cudzoziemcach! Co obchodzi francuzów, anglików, polaków, lub rosyan, „Heil, heil dem Kaiser"? Ośmieszył się Strauss, jak nigdy jeszcze w życiu, a skorzystały z tego jedynie pisma humorystyczne, które ukuły na ten temat mnóstwo najrozmaitszych dowcipów, krążących dziś po Berlinie.

Następcą Mucka, na stanowisku kapelmistrza opery królewskiej, ma zostać bukowińczyk, Emil Paur, który obecnie ukończył tryumfalne tournée po Ameryce. Na pierwszego kapelmistrza do budującej się właśnie nowej, olbrzymiej opery charlottenburskiej przybędzie były kapelmistrz tutejszej opery komicznej, warszawianin, Ignacy Waghalter. Pozostanie również w Berlinie wybijająca się pierwszorzędna siła polska, Adam Dołżycki, który w niedzielę występuje z wielkim koncertem kapelmistrzowskim w sali Blüthnera.

Osobna wzmianka należy się dyrekcyi „Kurfürstenoper", która z wielkim nakładem pracy i kosztów wystawiła operę na tle powieści Sienkiewicza „Quo vadis"? do której muzykę skomponował francuz, Jean Nougues. Z całego zespołu mało któremu wszakże śpiewakowi udało się zyskać tym razem uznanie ogólne. Wielkiem powodzieniem, coprawda tylko w końcowym akcie, cieszył się rodak nasz, Konrad Zawiłowski, śpiewający Petroniusza.

W teatrach berlińskich grają po raz setny jedne i te same rzeczy, nie fatygując się zupełnie zmianą afisza. Czasem tylko tu i ówdzie da się spostrzedz jakąś premierę. Niestety nic nadzwyczajnego. Do takich np. należy groteska Fredricha p. t. „Dziecię rodziny", grana od paru dni codziennie w „Neues Schauspielhaus". W teatrze bez nazwy przy Koeniggraetzer-strasse wystawiono ku uczczeniu Strindberga jego „Królową Krystynę" z Ireną Triesch w roli tytułowej.

„Neue freie Buehne", która przedstawiła niedawno publiczności berlińskiej dramat Przybyszewskiego „Dla szczęścia", daje w dniu 6 marca jego „Złote runo".

Ku czci Krasińskiego odbędzie się w Berlinie kilka obchodów. Największym z nich będzie urządzony w niedzielę staraniem T-wa „Oświata", które postarało się o obszerny program, niestety składający się prawie z samych amatorskich popisów muzycznych, czem zresztą grzeszą wszystkie teraźniejsze berlińskie obchody.

T-wo „Oświata" podało do wiadomości ogólnej sprawozdanie z ubiegłego roku. Ze sprawozdania wynika, że stan finansowy T-wa nie jest najgorszy, udało mu się też wysłać 53 dzieci polskich w czasie wakacyi w strony ojczyste. Urządzania przedstawień dla dzieci i dorosłych zaniechano prawie zupełnie (a szkoda!), natomiast prowadzono cztery biblioteki dla młodzieży, oraz rozdano sporo książek różnej treści. Poza tem subwencyonowała „Oświata" parę wycieczek dzieci, urządzanych przez inne T-wa, oraz wydawała „szkółkę" pisowni polskiej.

Cz. Ł.

Obrona wojny.

W ostatnim zeszycie znanej wiedeńskiej „Oesterreichische Rundschau" pojawił się z pod pióra dyrektora archiwum wojennego generała piechoty Wojnowicza-Belobreski artykuł, który ze względu na treść swoją i wybitne stanowisko autora wywołał w pewnej części prasy wiedeńskiej niemałe zdziwienie. Wzmogło się ono jeszcze, gdy półurzędowy „Fremdenblatt" artykuł ten przedrukował w całości. Jest to dość obszerna rozprawa o wojnie, i to gorąca obrona wojny, zbliżająca się niemal do apoteozy krwawych zapasów między narodami. Autor zastrzega się wprawdzie na wstępie przed ewentualnem podejrzeniem, jakoby pragnął propagować zapał wojenny lub nawet nawoływać do wojny, z każdego jednak zdania jego wynika, że miał on cel taki na oku.

Generał Wojnowicz ostrzega przedewszystkiem narody, aby nie łudziły się, iż drogą traktatów i sądów rozjemczych będzie można w przyszłości uniknąć krwawych starć wojennych. Złudzenie takie skończyłoby się bowiem bolesnem rozczarowaniem. Ubolewać nad tem — jego zdaniem — bynajmniej nie potrzeba. Wojna bowiem ma także dużo dodatnich a nawet świetlanych stron i wywiera na rozwój ludzkości wpływ bardzo dobroczynny. Nadto zaś jest ona niekiedy nie tylko z przyczyn materyalnych, lecz i ze względów etycznych nieuniknioną koniecznością. O wojnach wytworzyły się dziś w opinii narodów przesadne wprost pojęcia. Przeciętna wojna nie pochłania przecie — jak uczy doświadczenie — więcej ofiar ludzkich, niż jakaś dość silna epidemia; a wyrządzone przez nią straty gospodarcze nie przekraczają zwykle rozmiarów szkody, na jaką naraża dany naród przeciętne przesilenie ekonomiczno-finansowe. Dodatnią zaś stroną krwawych zapasów wojennych jest to, że w skutkach swoich stają się one dla narodu „źródłem moralnego wyzwolenia", „kąpielą stalową", z której ludzkość wychodzi fizycznie i duchowo odrodzona, etycznie wzmocniona i nowemi przejęta nadziejami i szlachetnemi pragnieniami.

Zbyt długi pokój wytwarza atmosferę duszną, pełną szkodliwych, życie i rozwój narodu zatruwających miazmatów. Autor dochodzi niemal do konkluzyi, że długi pokój jest tylko o tyle dobry i potrzebny, o ile gromadził siły i zapasy, którymi potem wojna żywić się może.

Taka mniej więcej jest treść i myśl przewodnia artykułu generała Wojnowicza. Niektóre dzienniki wiedeńskie zastanawiają się też nad tem, *cui bono* i w jakim celu autor ją opublikował w obecnej i tak już w wojenne alarmy obfitującej chwili? Innego zaś nie znajdują one na to wyjaśnienia, jak domysł, iż rozprawa ta ma być nowem uzasadnieniem ustaw wojskowych i wogóle dalszych zbrojeń wojennych Austro-Węgier.

Nietykalność osobista.

Znany projekt ustawy o nietykalności osobistej, złożony w Dumie Państwowej jeszcze przed pięciu laty, opracowany przez komisyę pod przewodnictwem posła Gołołobowa i zwrócony przez Dumę do ponownego opracowania, doczekał się wreszcie ponownego rozważenia w komisyi, na ten raz pod przewodnictwem bar. Meyendorfa, który poprawił nieudolny projekt Gołołobowa.

Poprawiony projekt streszcza się w następujących głównych zasadach: 1) nikt nie może być karany inaczej, jak z wyroku sądowego; znoszą się wszystkie obecne prawa administracyi i policyi co do nakładania kar, zastępujących kary sądowe; 2) osoby, podejrzewane o przestępstwo, nie mogą być aresztowane bez rozkazu władz sądowych, chyba, że wina jest jasna, albo winny chce zbiedz, lub nie ma stałego miejsca zamieszkania; 3) policya może zatrzymywać osoby, bezpośrednio grożące bezpieczeństwu osób pojedyńczych, lub ludności, lecz protokół w tym razie winien być niezwłocznie zakomunikowany sędziemu pokoju; 4) osoby prywatne mogą zatrzymać każdego, kto dopuszcza się czynu szkodliwego dla życia, zdrowia, majątku, lub czci żeńskiej i powinny niezwłocznie oddać go w ręce policyi; 5) aresztowani po upływie 24 godzin winni być przez policyę wypuszczeni albo odstawieni do sędziego pokoju, lub sędziego śledczego; 6) sędzia w ciągu 24 godzin winien zbadać aresztowanego i wydać rozkaz na piśmie o jego uwolnieniu, lub uwięzieniu; 7) policya nie może bez rozkazu władz sądowych zarządzać rewizyi i zabierać dokumenty, lub korespondencyę, chyba, że winnego zastano na gorącym uczynku, albo ślady przestępstwa starano się zatrzeć. W tych wypadkach, gdy policya własną władzą wymierza karę administracyjną, wolno będzie jej postanowienie zaskarżyć przed upływem 2 tygodni.

Po ostatecznem ułożeniu projektu przez komisyę z udziałem bar. Meyendorfa, będzie on przedstawiony pełnej Dumie. Trudno jednak przewidzieć, czy ten ważny projekt przejdzie przez Izby w tym roku.

Stara Warszawa.

„Warszawa w roku 1806—1807" *p. Marcelego Handelsmana. Warszawa. Nakładem Tow. Miłośników Historyi.*

Chcąc skreślić dzieje naszej stolicy za czasów powstania Księstwa Warszawskiego, autor musiał się cofnąć wstecz dla charakterystyki kilkunastoletniego okresu gospodarki porozbiorowej pruskiej, która okupacyę napoleońską poprzedziła.

Już w dniu 6 stycznia 1796 r. przybywa do Warszawy radca legacyjny Buchholtz, zaś w parę dni potem wkracza wojsko pruskie, komendę obejmuje generał Wendessen, a orły pruskie zawisają na gmachach... Miasto przedstawia rozpaczliwy obraz opuszczenia i ruiny: ściany postrzelane, domy bezludne, gmachy i pałace opuszczone, ludność, za czasów czteroletniego sejmu 120 tysięcy głów licząca, spadła do cyfry 61 tysięcy...

Teraz prusacy rozpoczynają działalność swą z jednej strony germanizatorską, a z drugiej podniesienie miasta mającą na widoku, i życie gospodarcze do normy powoli wraca, a i życie towarzyskie znowu się nawiązuje i budzi. Towarzystwo owoczesne dzieliło się na dwa ściśle odgraniczone obozy: — mieszczański i szlachecki. W tym zaś ostatnim przodowały salony Maryanny ze Świdzińskich Lanckorońskiej, kasztelanowej połanieckiej, marszałka Stanisława Małachowskiego i Stanisława Sołtyka, za inicyatywą którego założono Towarzystwo Przyjaciół Nauk w d. 1 lutego 1800 r. rozpoczęło swój owocny dla kultury naszej narodowej żywot.

Nie brakło w martwej stolicy i zabaw. Trzykrotnie (1798, 1802, 1805) nawiedzał dwór pruski Warszawę... W pałacu „pod Blachą" hulał z młodymi towarzyszami ks. Józef Poniatowski. I podczas gdy dom Wincentego Krasińskiego reprezentował tradycyę wielkiego sejmu i poważną myśl narodową, cała wogóle Warszawa, zwłaszcza w ostatnich latach rządów pruskich, rozbawiona była, jak nigdy: — „a powierzchownie i z zewnątrz patrzącemu widzowi mogło się wydawać, że społeczeństwo warszawskie zapomniało o przeszłości, a niechcąc myśleć o przyszłości, żyło tylko chwilą obecną."

W istocie było inaczej... Grzmoty Jeny i echa upadku Prus wstrząsnęły miastem do głębi, a manifest Dąbrowskiego z d. 3 listopada 1806 r., nawołujący do powstania i wzmocniony obietnicą przyjazdu Kościuszki, ostatecznie z letargu stolicę obudził.

Dnia 26 listopada wojska pruskie i rosyjskie opuściły Warszawę, paląc za sobą most na Wiśle, a komendę, na prośbę urzędu municypalnego, objął ks. Józef Poniatowski, mówiąc do delegacyi: — „Jako rodak i prawdziwy polak i spółobywatel m. Warszawy przyjmuję obowiązki na mnie włożone, dopóki dalszy los nami nie rozrządzi"

Ten los nowy wkrótce też pełnić się począł, bo już w parę dni po tem wkroczyły, witane z entuzyazmem, wojska francuskie pod wodzą księcia Murata, szwagra cesarskiego. A była tego wojska moc wielka, bo 60 tysięcy i to... pomniejszyło zachwyt, bo nadużycia żołnierskie dały się mieszkańcom bardzo we znaki. W jednym z raportów francuskich czytamy: — „mieszkańcy Warszawy stygną w swym entuzyazmie do francuzów z powodu wybryków, jakie popełnia żołnierz, na skutek zbyt wielkich ciężarów mieszkaniowych i utrzymania oficerów".

„Po ulicach — pisze w 1806 r. Magier — nie słyszałeś, tylko francuskie słowa... kobiety ustępować muszą z dorożki jakimś grenadyeryom, owdzie woltyżery zabierają konie i wóz piwowarski... w kościele zamiast dzwonów bębny tylko słyszałeś... w traktyerniach prawdziwe piekło, widziano nieraz, iż gdy nie podobała się jaka potrawa francuzowi, razem z talerzem wyrzucał ją za okno..." „Francuszczyzna— mówi dalej — w naszej Warszawie tak wtedy zagnieździła się, iż nawet po sklepach i kramikach żyd i żydówka łamanym francuskim językiem do swoich dawnych znajomych mówili..."

W piątek 19 grudnia zjawił się niespodziewanie o g. 1 w nocy Napoleon i zawezwawszy zaraz do pałacu królewskiego władze francuskie i polskie, zgromił je srodze za nieporządek. Do władz polskich rzekł: „Cóż to jest — francuski garnizon w Warszawie częstujecie, rozpajacie, przyzwyczajacie go do zbytków, a w magazynach po drodze pustki i żołnierze na linii bojowej mrą z głodu". Jeden z deputacyi, Kochanowski, odparł, że wszystko, czego dotychczas żądano, dostarczono, a co zażądanem będzie, dostarczy się także. Napoleon wyjął z kieszeni złożony papier, a oddając go Kochanowskiemu, rzekł:

„Oto wykaz potrzeb, które jeżeli we 24 godzin nie będą dostawione na miejsca wskazane, będziesz W. Mość rozstrzelany". To mówiąc, dobył tabakierkę, otworzył ją i włożył palce po niuch tabaki. Kochanowski lubił także zażywać, a widząc otwartą tabakierkę, sięgnął do niej machinalnie i z zimną krwią zażył. Napoleon się roześmiał. A powiedziawszy: *Voilà un singulier diable d'homme, je lui dis, que je le fusiller en 24 heures et il me prend une prise en guisse des remerciements*... Termin dostawy na trzy dni odroczył.

Poraz wtóry zawitał Napoleon do Warszawy 1 stycznia 1807 r. A czterotygodniowy jego pobyt w stolicy połączony był teraz ze szczerą radością mieszkańców, którzy z każdej okoliczności korzystali, aby swego ukochanego bohatera oglądać. „Pobyt w Warszawie, mówi o tych czasach Savary, był dla nas czemś czarującem; napozór życie tu niczem nie różniło się od paryskiego".. Cesarz odbywał rewje, grywał w wista z polakami, na balu wydanym przez Talleyranda poznał.. panią Walewską.

W połowie grudnia 1806 r. gubernatorem stolicy został nieudolny generał Gouriou... Ogromne ciężary, nałożone wówczas na Warszawę, która w styczniu 1807 r., jako ośrodek działań wojennych, była faktycznie stolicą cesarstwa, wynagrodził dekret z dnia 14 stycznia, stwarzający rząd tymczasowy, czyli t. zw. Komisyę Rządzącą, do której weszli: — Stanisław Małachowski, Ludwik Gutakowski, Stanisław Potocki, Józef Wybicki, Ksawery Działyński, Piotr Bieliński i Walenty Sobolewski. Zaś Komisya mianowała dyrektorami: skarbu — Małachowskiego, sprawiedliwości — Feliksa Łubieńskiego, wojny — ks. Józefa Poniatowskiego, policyi — Aleksandra Potockiego i spraw wewnętrznych — St. Brezę.

Przywrócono samorząd miejski, a na czele miasta stanął początkowo Joachim Moszyński, potem w lutym Józef Łochocki, wreszcie Paweł Bieliński... Przywrócono i gwardyę miejską.. A potem rozwijała się praca organizacyjna w tej efemerydzie, która miała otrzymać nazwę Księstwa Warszawskiego, wśród gromu bitw, szalejących na zachodzie, wśród rozgwaru pracy lazaretowej w mieście, przepełnionem szpitalami, wśród fortyfikowania przedmieścia Pragi i gorącej wiary.. w dobrą wolę Napoleona.

Jednym z jasnych dni był dla Warszawy 3 maja, wybrany na poświęcenie orłów wojskowych przed pałacem rządowym, w ogrodzie Krasińskich...

Piechota polska z ks. Józefem na czele uszykowała się w środku ogrodu, konnica nasza i dragonerya francuska zaciągnęła straż przy wjazdach. Naprzeciw odedrzwi pałacowych ustawiono ołtarz przed namiotem... W obecności władz cywilnych i wojskowych i księcia Benewentu (Talleyranda), stojącego na balkonie, biskup Albetrandi odprawił mszę świętą.

„Pod koniec mszy podchorążowie za danym znakiem wzięli orły wojskowe i przez J. O. ks Dyrektora stawieni byli przed ołtarzem. Po mszy przystąpił J. W. Biskup do poświęcenia tych orłów" przyczem zmówił krótką specyalnie ułożoną na tę chwilę modlitwą.

„Weźcie te rycerskie znaki — tak kończył — błogosławieństwem z nieba poświęcone, niech będą nieprzyjaciołom ojczyzny naszej straszne. Niech wam Bóg łaskę nada, abyście na jego cześć i chwałę, obronę ojczyzny, zaszczyt narodu — potężne nieprzyjaciół roty sami zdrowi i bezpieczni przełamali. Pokój wam!.."

Następnie przybito orły do sztandarów, wykonano przysięgę: — „tak nam Panie Boże dopomóż!", a wieczorem odegrano w teatrze „drama liryczne" Osińskiego *Andromedę*..

A potem przyszła Tylża, gdzie radzono o nas, bez nas.. I skończyło się — na Księstwie Warszawskiem.

Nieszczęśliwa stolica, po okropnościach rozbiorowych, po insurekcyi kościuszkowskiej i opresyi pruskiej znowu znalazła się na krańcach rozpaczy...

Tak niedawno jeszcze przybijano na drzewcach orły i śpiewano:

Wielki Napoleon z nami,
Bóg nas ma pod swoją strażą,
Idźmy za temi orłami,
One nam drogę pokażą...

A po upływie paru miesięcy od ostatecznej depresyi ratowała ludzi wiadomość z rezydencyi Fryderyka Augusta z Drezna, że przywrócone zostaną dawne nazwy polskie, że Księstwo będzie miało ustrój osobny od Saksonii, że nie zostaną sasami... „że jeżeli nie są polakami, to w każdym razie są warszawianami — z języka, z praw, z obowiązków".

I potoczyły się losy stołecznego grodu po ciernistym gościńcu 19-tego stulecia, i nie przyniosły mu ani jednej chwili rzetelnego szczęścia aż dotąd...

Ed. P.

Terytoryum gub. chełmskiej.

W piątek, 10 lutego r., jak wiadomo, na posiedzeniu wieczornem Duma Państwowa uchwaliła w redakcyi komisyi wniosków prawodawczych działy projektu chełmskiego, wyszczególniające powiaty, gminy i wsie, które mają wejść w skład przyszłej gub. chełmskiej.

Podług zapadłej uchwały, z gub. siedleckiej ulegają całkowitemu lub częściowemu wyłączeniu 4 powiaty: bialski, włodawski, konstantynowski i radzyński.

Z nich pow. bialski w całości zostaje włączony do gub. chełmskiej.

Z pow. włodawskiego zostają w Król. Polskiem tylko 2 gminy i to nie całe, a mianowicie: gm. Dębowa Kłoda, z której do gub. chełmskiej odchodzą wsie: Bednarówka, Białki, Uhnin i Chmielew, oraz gm. Tyśmienice, z której do gub. chełmskiej odchodzą wsie: Babianka, Kolichowicze i Tyśmienice.

Z pow. konstantynowskiego zostają w granicach Król. Polskiego 3 gminy: Łysów, Przesmyki i Chlebczyn.

W pow. radzyńskim nie podlegają przyłączeniu do gub. chełmskiej gminy: Biała, Lisia-Wólka, Milanów, Siemień, Suchowola, Misie, Kąkolewnica i gm. Żelizna bez wsi Kolembrody i Żelizna, które obie przechodzą do gub. chełmskiej.

Pozostałe w Królestwie Polskiem z pow. radzymińskiego gminy wraz z pozostałemi po wyłączeniu gminami pow. włodawskiego utworzą nowy powiat radzyński zmienionej w swym składzie gub. lubelskiej, a pozostałe 3 gminy pow. konstantynowskiego zostaną przyłączone do nowego powiatu siedleckiego gub. siedleckiej.

Pow. węgrowski zostaje przyłączony do gub. łomżyńskiej.

Z liczby 10 powiatów dzisiejszej gub. lubelskiej ulegają wyłączeniu całkowitemu dwa: hrubieszowski i tomaszowski; częściowemu zaś: lubartowski, chełmski, krasnostawski, zamoyski i biłgorajski; jedynie trzy powiaty zostają w gub. lubelskiej nietknięte w dzisiejszych swych granicach, mianowicie: lubelski, nowo aleksandryjski i janowski.

Pow. lubartowski, w którym tylko wyłączone zostają z gm. Ludwin 5 wsi: Dratów, Kaniwola, Kobyłki, Ludwin i Szczecin, zostaje w Królestwie, natomiast pow. chełmski prawie w całości odchodzi do przyszłej gub. chełmskiej, gdyż w Królestwie z tego powiatu zostaje tylko jedyna gm. Brzeziny, która ma być przyłączona do pow. lubelskiego.

W pow. krasnostawskim rozczłonkowaniu podlegają 3 gminy: Łopiennik, Rudka i Czajki. Z gm. Łopiennik zostają włączone do gub. chełmskiej 3 wsie: Dobrzyniew, Łopiennik Ruski i Stężyca; z gm. Rudka — 8 wsi: Bzite, Wincentów, Krupiec, Krupie, Zagrody, Kostunin, Żdanne i Wierzchowiny; z gm. Czajki — 10 wsi: Kraśniczyn Aleksandryjski, Anielpol, Brzeziny, Bończa, Wólka Kraśniczyńska, Drzewniki, Zalesie, Kraśniczyn, Olszanka i Stara Wieś. Zmniejszony po wyłączeniu tych wsi pow. krasnostawski nadal stanowić będzie część składową gub. lubelskiej.

Z 15 gmin pow. zamoyskiego tylko 3, mianowicie: Goraj, Nielisz i Frampol pozostają w Królestwie w całości oraz gm. Sułów bez wsi Rozłopy. Z pozostałych 11 gmin, odchodzi w całości do gub. chełmskiej 6: Wysokie, Zwierzyniec, Krasnobród, Łabunie, Skierbieszów i Suchowola oraz gm. Zamoście z wyłączeniem wsi Żdanów. Z pozostałych 4 gmin zostają włączone do chełmskiej: z gm. Stare Zamoście 4 wsie: Wiszenki, Zabytów, Monastyrek i Sulmice; z gm. Radecznica — 6 wsi: Wola Czarnostocka, Dzielce, Radecznica, Monaster Radecznicki, Trzęsiny i Czarnystok; z gm. Mokre — 3 wsie: Białowola, Wólka Wieprzecka i Lipsk; z gm. Tereszpol — 4 wsie: Lipowiec, Sochy, Tereszpol i Szozdry. Prócz tego zostają włączone do gub. chełmskiej miasta: Zamość i Szczebrzeszyn.

Z pow. biłgorajskiego zostają w Królestwie 3 gminy: Aleksandrów, Kocudza i Tarnogród oraz części gmin: Puszczy Solskiej, Soli i Huty Krzeszowskiej. Z gminy Puszcza Solska podlegają włączeniu do gubernii chełmskiej 4 wsie: Puszcza Solska, Bojary, Rożnówka i Dyle; z gminy Sól — 9 wsi: Dereźnia Solska, Dereźnia Zagrody, Lazory, Majdan Stary i Nowy, Rogale, Ruda Solska, Sól i Smolskie; z gm. Huta Krzeszowska — 2 wsie: Harasiuki i Ryczki. Pozostałe resztki pow. zamojskiego i biłgorajskiego zostają w gubernii lubelskiej.

Podług uchwały Dumy z dzisiejszych gubernii siedleckiej i lubelskiej powstaną gubernie: lubelska i chełmska. Nowa gub. lubelska składać się będzie z 10 powiatów: garwolińskiego, krasnostawskiego, łukowskiego, lubartowskiego, lubelskiego, nowo-aleksandryjskiego, radzyńskiego, sokołowskiego, siedleckiego i janowskiego; gub. zaś chełmska — z 8 powiatów: biłgorajskiego, bialskiego, włodawskiego, hrubieszowskiego, zamoyskiego, konstantynowskiego, tomaszowskiego i chełmskiego.

Duchowieństwo prawosławne przed wyborami do 4-tej Dumy.

W przededniu przyszłych wyborów do 4-ej Dumy Państwowej poszczególne grupy polityczne naszego kraju zaczynają krzątać się nad przygotowaniem akcyi przedwyborczej. Najenergiczniej, jak dotychczas, zabiera się do tej roboty duchowieństwo prawosławne. Ostatnio archiepiskop wołyński Antoniusz rozesłał do podwładnego mu duchowieństwa odezwę, w której nawołuje do wzięcia jaknajenergiczniejszego udziału w akcyi przedwyborczej.

„Zbliżają się, brzmi odezwa, wybory do 4-ej Dumy i duchowieństwo nie może uchylić się od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego.

„Powinno ono zawczasu przewidzieć, że partyjność i namiętności polityczne przy wszelkiej ordynacyi wyborczej zazwyczaj coraz bardziej i bardziej się rozwijają, a więc i tym razem niełatwo nam będzie utrzymać się na stanowisku uczciwem, godnem duszpasterzy rosyjskich oraz łączącem wszystkie siły rosyjskie, stanowisku — jakie zajmowało duchowieństwo rosyjskie podczas ostatnich wyborów.

„Obecnie trzeba nam mieć więcej energii, niż dotychczas, oraz bezwzględną jedność całego duchowieństwa, gdyż ludzie źle życzący cerkwi i ludowi będą dokładali wszelkich starań, ażeby rozbić jednomyślność duchowieństwa i w ten sposób pozbawić je dotychczasowego wpływu.

„Podczas wyborów do pierwszych trzech Dum Państwowych duchowieństwo wołyńskie otwarcie i uczciwie szło na czele ludu i tą pracą pośredniczącą i łączącą, jaką prowadziło duchowieństwo wołyńskie, dadzą się wytłómaczyć te sprawiedliwe i przyjazne stosunki, jakie ustaliły się pomiędzy ludźmi rosyjskimi wszelkich stanów przy podziale mandatów poselskich do Dumy Państwowej z Wołynia, i pod tym względem bodaj żadna gubernia nie przewyższyła Wołynia.

„Proszę duchowieństwo i eparchie, aby również przy wyborach do 4-ej Dumy Państwowej kroczyły tak samo prawdziwą dawną drogą, łącząc lud i popierając rosyjskich przekonanych ziemian oraz innych ludzi inteligentnych, którzy mogą stać się obrońcami interesów cerkwi prawosławnej i młodszych braci swoich. Ogniskiem takiej pracy cerkiewnej i ludowej podczas zeszłych wyborów było święte wzgórze Poczajowskie, skąd Wołyń otrzymywał ujednostajnienie kierunku działania.

„Niech Bóg chroni nasz Wołyń, iżby wybory nie stały się dlań systemem szantażu, przekupstwa, walki interesów partyjnych i rachunków osobistych, jak to widzimy w sąsiedniej nieszczęsnej Galicyi.

„Jeszcze raz proszę duchowieństwo wraz z klerem niższym i nauczycielami, aby traktowali z miłością swój wielki obowiązek obywatelski i aby koniecznie szli podczas przyszłych wyborów wskazaną, jako jedynie prawidłową drogą. Archiepiskop Antoniusz Wołyński".

Oprócz odezwy powyższej archiep. Antoniusz wystosował pismo odręczne do archimandryty Ławry Poczajowskiej Witaliusza, polecając mu przystąpienie do kampanii przedwyborczej.

Żadnych wskazówek ściślejszych archiep. Antoniusz duchownym wyborcom nie daje. Jednakże z nawoływań do solidarności i z powierzenia kierownictwa kampanią wyborczą archimandrycie Ławry Poczajowskiej można mieć wyobrażenie o tem, jak ta kampania wyborcza prowadzona będzie. O tem, jak archimandryta Witaliusz potrafi agitować, świadczą wymownie odczyty „O mogiłach kozackich", które ostatnimi czasy miał on w szeregu miast Wołynia (Starokonstantynowie, Zasławiu i t. d.). Zamiast mówić o mogiłach kozackich, wtajemniczał on swoich słuchaczy w szczegóły rzekomych zbrodni i przeniewierstwa polaków i żydów.

Z prasy rosyjskiej.

Nominacya Bilińskiego na austryacko-węgierskiego ministra skarbu wywołała na łamach „Now. Wrem." zjadliwy bardzo artykuł.

„Pan Biliński - pisze „Nowoje Wremia"— został mianowany wicekrólem Bośnii i Hercegowiny i ogólno-państwowym ministrem skarbu monarchii Habsburgów. Jest to pierwszy renegat rosyjski (!?), który dostał się w Austryi na takie wysokie stanowisko. Ojciec Bilińskiego był unickim rosyjsko-halickim parochem w dyecezyi przemyskiej i zapewne sam Biliński został ochrzczony według rosyjskiego obrządku. Ale następnie—wychowanek szkoły polskiej—stracił wiarę w narodowość rosyjską, przeszedł na latynizm i stał się zajadłym polakiem.

„Poturczeńcy są gorsi od turków" mówią południowi słowianie i nowoupieczony pan Biliński stał się najgorszym prześladowcą rosyan w Galicyi."

Tu „Nowoje Wremia" wylicza cały szereg „przestępstw" p. Bilińskiego, który forytuje renegatów i tworzy ruch „mazepiński".

„Obecnie pan Biliński uzyskał najwyższą władzę w dualistycznem państwie. Powołano go do opiekowania się tymi nieszczęsnymi (?) serbami w Bośnii i Hercegowinie, którzy trzy lata już cieszą się pseudo-autonomią pod berłem austryackiem. Zacięty wróg prawosławia i wschodniej kultury, która powstała na fundamencie literatury cyrylometodyckiej, ma rządzić krajem, w którym połowa ludności wyznaje prawosławie, korzysta z prawa samorządu kościelno-szkolnego i ma wszelkie prawa historyczne żądać, aby cyrylica była uznana za urzędowe pismo w Bośnii i Hercegowinie.

„Nominacya Bilińskiego na członka rządu wspólnego wespół z hr. Berchtoldem jest bardzo znamienna dla nowego kursu w Austro-Węgrzech."

Że nienawiść do polaków zaślepia wprost redaktorów „Now. Wrem.", najlepszy dowód znajdujemy w artykule „Rieczi", w ocenie Buriana, poprzednika Bilińskiego na stanowisku ministra skarbu.

„Ciężka była dla słowian ręka Buriana. Jako prawdziwy węgier, który nie uznaje na Węgrzech żadnej narodowości prócz węgierskiej, Burian uciskał w Bośnii i w Chorwacyi. I tu, i tam, w Serajewie i w Zagrzebiu właśnie miały miejsca zaburzenia i krwawe starcia. Sceny takie nie są tam naturalnie nowością. Ale uświadomienie serbów i chorwatów, którzy walczą z węgierską polityką centralistyczną, jest coraz większe.

„Austryak na stanowisku Buriana, szczególniej austryak słowianin, nie może nie zmodyfikować tej polityki, która zawsze wywoływała w Austryi oburzenie przeciwko węgierskiej połowie monarchii. Jak dalece będzie zmodyfikowana ta polityka, to inna kwestya. W każdym jednak razie ma słuszność liberalna „Zeit", mówiąc, że zmiana ta powinna usunąć najważniejszą przeszkodę rozszerzenia wpływów austryackich na południo-wschód. Słowianie bałkańscy już nie będą mogli powoływać się na ucisk ich braci w monarchii Habsburgów, jako na argument przeciwko austryakom wogóle.

„Jeżeli Austro-Węgry przygotowują się do nowego czynnego wystąpienia w polityce bałkańskiej, to zamiana Buriana na Bilińskiego nie może nie być symptomatyczna".

Dokoła Izb prawodawczych.

Ustawa rybacka. Projekt ogólnej ustawy rybackiej dla całego państwa, złożony ciałom prawodawczym przez rząd w końcu r. 1907, został rozważony przez specyalną komisyę rybacką Dumy Państwowej w końcu 1911 roku i obecnie wniesiony na plenum Dumy. Ustawa ta ma zastąpić nie dość wyczerpujące przepisy o rybołówstwie, mieszczące się obecnie w ustawie rolniczej.

Komisya stwierdza, że wskutek braku ochrony ryb, w państwie od r. 1902 braknie 9 milionów pudów ryb, niezbędnych do wyżywienia ludności i brak ten zwiększa się corocznie o milion pudów. Nowa ustawa, w razie uchwalenia, ma obowiązywać od 14 stycznia 1913 roku i rozciąga się na wszystkie wody państwa (morza, jeziora i rzeki), oprócz zamkniętych stawów prywatnych.

W rozwinięciu zasad ogólnych tej ustawy można będzie wydawać przepisy miejscowe; np. miejscowymi przepisami określany ma być termin, podczas którego wzbroniony będzie połów ryb, lub niektórych ich gatunków. Nie będzie wolno łowić ryb w ujściach rzek, wpadających do mórz i jezior; nie wolno będzie używać przy połowie środków wybuchowych lub trujących, sieci zbyt wielkich i z drobnemi oczkami. Również określony został wymiar, poniżej którego nie wolno ryb danego gatunku łowić ani sprzedawać i t. p.

Główny nadzór należy do głównego zarządu rolnictwa, na prowincyi zaś istnieć mają komitety do spraw rybołówstwa, przyczem komisya dzieli państwo na okręgi „wielkiego" (przeważnie miejscowości nadmorskie) i okręgi „małego rybołówstwa".

Komitety okręgowe na prowincyi składać się mają z urzędników, przedstawicieli ziemstw i miast oraz z przedstawicieli przemysłowców rybnych. W okręgach nadmorskich funkcyonować natomiast będą „rady do spraw rybołówstwa".

Co się tyczy Królestwa, w braku przedstawicieli ziemstw, do gubernialnych komitetów rybackich mają, w myśl projektu komisyi, wejść kandydaci, obierani przez gminy, przez miejscowe Towarzystwa rolnicze i rybackie, i wreszcie osoby, zaproszone przez urzędowego prezesa komitetu, mianowanego przez główny zarząd rolnictwa. Z polaków w komisyi rybackiej Dumy brał udział poseł Wańkowicz.

Budżet na r. 1912. Jak już doniosły telegramy, komisya budżetowa Dumy uchwaliła budżet dochodów na r. 1912 w kwocie 2,878,451,561 rb. (dochodów zwyczajnych 2,873,051,561 i nadzwyczajnych - 5,400,000). W ten sposób komisya zwiększyła budżet dochodów w porównaniu z wniesionym przez rząd o 17,900,000 rb., przyczem Kokowcew oznajmił w komisyi, iż rząd nie będzie oponował przeciwko kwocie uchwalonej przez komisyę. Zapowiedział przytem Kokowcew, iż rząd zamierza w r. 1912 zamortyzować rentę państwową na sumę 130,000,000 rb.

Debata budżetowa rozpocznie się prawdopodobnie d. 1 marca i zakończy d. 17 marca. Tak przynajmniej myślą członkowie komisyi budżetowej.

Z życia prowincyi.

Nowa-Uszyca, *w lutym.*

Dnia 25 z. m. odbyło się u nas doroczne walne zgromadzenie członków Nowo-Uszyckiego Powiatowego Rz.-Kat. Towarzystwa Dobroczynności, na które przybyło 24 osób. Zebraniu przewodniczył ksiądz Aleksander Wierzbicki, proboszcz z Sokólca; na sekretarzy powołano p. Helenę Duraczównę i p. Juliana Keśmińskiego. Sprawozdanie z czynności zarządu za ubiegły 1911 r. miał zaszczyt przedstawić prezes tegoż niżej podpisany. Zestawiwszy cyfry dochodu z 1910 r. z dochodem 1911 r. stwierdził rozwój Towarzystwa przez stałe powiększanie się dochodów w ciągu 5 lat, t. j. od 1907 roku, czyli od założenia Towarzystwa, a mianowicie: Przychodu w r. 1910 było 4,218 rb. 20 kop., wraz z żelaznym kapitałem, a w roku 1911 — 4 480 rb. 32 kop. Przyczyną tej nadwyżki są: po pierwsze, jednorazowe ofiary — własne i zebrane przez członków, które w roku 1910 wynosiły 191 rb. 40 kop., a w 1911 roku — 253 rb. 40 kop. Powtóre, znacznym plusem w naszym budżecie są dochody z koncertów i zabaw oraz przedstawień amatorskich. „Clou" pierwszych były występy artystki amatorki p. Stanisławy Wilczewskiej. W naszym wieku rzadko można spotkać jednostki, któreby się poczuwały do obowiązków pracy dla celów społecznych. P. Wilczewska nie szczędzi trudów i zawsze jest chętna, aby swym pięknym śpiewem przysporzyć grosza biednym.

W części administracyjnej doskonałą organizatorką i uprzejmą gospodynią była pani doktorowa Duraczowa. Mieliśmy przedstawienia artystów-amatorów, których wyborna gra była prawdziwą atrakcyą dla miłośników sztuki. P. Klara Drechsler okazała się umiejętną reżyserką i bardzo dobrą artystką. Również należy podkreślić grę innych amatorów, a przedewszystkiem p. Stefana Szmidta. Wobec tego publiczności było sporo i dochód dość znaczny. Potwierdzeniem słów moich niech będą cyfry. W roku 1910 z koncertów i przedstawień mieliśmy 416 rb. 43 kop., w roku 1911—436 rb. 48 kop.

Celem zyskania jaknajwiększej ilości członków, zarząd wysyłał w ciągu roku odezwy do członków z ubiegłych lat z przypomnieniem o uiszczenie się z wkładek członkowskich, do nowych zaś z prośbą o zapisanie się w szeregi członków. Tych ostatnich w ubiegłym roku zyskaliśmy 16, w tej liczbie p. Maryę Kosielską z Tatarynki, która wniosła 100 rb. jako członek dożywotni.

Ktoby się interesował bliżej sprawami Towarzystwa, znajdzie w rubryce „Nadesłane" sprawozdanie dokładne z działalności zarządu oraz stanu majątku Towarzystwa.

Po wysłuchaniu sprawozdania przystąpiono do zatwierdzenia budżetu na 1912 rok, oraz wyboru nowych członków zarządu na miejsce ustępujących członków i członków komisyi rewizyjnej. Na nowych członków zarządu wybrano: pp. Rudolfa Wilczewskiego, Jana Gromnickiego, Stefana Szmidta i p. Helenę Duraczównę (sekretarz). Z dawnych pozostali: ksiądz Jan Kucharski (wice prezes), pp. Janina Duraczowa (skarbnik), Katarzyna Keśmińska i Klara Drechsler, oraz pp. Mikołaj Grabianko, Marceli Wilczewski, Karol Wacowski i Erazm Obniski (prezes). Do komisyi rewizyjnej powołano pp.: Józefa Wirskiego, Marcelego Jackowskiego i Mieczysława Grzybowskiego.

Erazm Obniski.

Żytomierz, *11 lutego.*

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uczczono pamięć świeżo zmarłego radnego, ś. p. Bolesława Moniuszki, przez powstanie, oraz przez wydanie 50 rb. na zapomogi dla uczniów szkół miejskich. Opuszczone miejsce zajął następny kandydat na członka rady, p. Stanisław Płotnicki.

Prezydent miasta, p. Jan Domaniewski, zamiarem ustąpienia z zajmowanego stanowiska rozniecił już był na nowo namiętności w obozie, który radby mieć na jego miejsce kogoś ze „swoich". Wywołana zapowiedzianem ustąpieniem konsternacya wśród radnych trwała niedługo,—p. Domaniewski, uproszony w tymże dniu zdecydował pozostać nadal.

Często się u nas mówi i słyszy o „bibliotece publicznej", z której własnego, dość okazałego gmachu, niejednokrotnie korzystamy przy urządzaniu zabaw dobroczynnych, odczytów etc., o bezpłatnej zaś miejskiej czytelni-bibliotece wiele osób nie słyszało zupełnie, może właśnie dlatego, że jako bezpłatna, służy ona pewnej tylko sferze ludności. Świeżo zostało złożone Radzie miejskiej sprawozdanie czynności biblioteki za rok 1911-ty, sądzę, że nie zbytecznem będzie przytoczyć tu o niej nieco szczegółów. Egzystuje od lat 15-tu, mieści się w najętym o 4 pokojach lokalu przy ul. Puszkińskiej, posiada 3,891 dzieł w 6,129 tomach, wartości 2,551 rb. 46 kop. Obok kilkunastu rosyjskich pism peryodycznych, czytelnia posiada „Dziennik Kijowski". Ilość abonentów w ciągu roku ubiegłego wzrosła do 1,012 (w r. 1910 było 880), a ogólna liczba czytających—do 18,295 (w r. 1910—14,781). Koszta utrzymania czytelni ponosi zarząd miejski w ilości 1,500 rb.

Takaż suma została na ten cel przeznaczona i na rok 1912-ty.

W poniedziałek 20 lutego, jako w miesiącu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego, odprawione zostanie w kościele seminaryjskim o g. 10 ej zrana uroczyste nabożeństwo. Pienia żałobne wykonają miejscowi artyści i amatorowie.

Rz.-kat. T-wo dobroczynności, zawsze czynne i zapobiegliwe, dzięki niewyczerpanej inicyatywie prezesa, pani M. Brzostowskiej, czyni już naprzód projekty i układa plan wieczorów, mających na celu zasilenie kasy T-wa i rozrywkę duchową publiczności. Odsuwając na plan dalszy dla pewnych trudności technicznych obchód Z. Krasińskiego, T-wo zamierza urządzić około 6 marca jubileuszowy wieczór J. I. Kraszewskiego, jak również w drugiej połowie postu koncert-raut z udziałem miejscowych sił artystycznych.

Występ „Lutni" na jubileuszowej „środzie" artystycznego T-wa do skutku nie doszedł,—znów odłożony został do najbliższej przyszłości. 150 ta „środa" ściągnęła niezliczone tłumy publiczności. Po udatnym koncercie, którego uczestnicy otrzymali pamiątkowe żetony, odbył się raut w lokalu T-wa.

Włoszek.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— Nowe Towarzystwo akcyjne. We wsi Sudyłkowie pow. zasławskiego projektowane jest założenie Towarzystwa akcyjnego górniczo-przemysłowego. Towarzystwo to ma zamiar eksploatowania miejscowych bogactw mineralnych i zakładania przedsiębiorstw przemysłowych dla przerabiania tych bogactw. Inicyatorowie T-wa mają zwłaszcza na względzie bogate pokłady przedniej glinki porcelanowej oraz żyły porfiru, granitów labradorów i innych. Stwarza to dobry grunt dla rozwoju przemysłu ceramicznego.

— Z ruchu kooperacyjnego. Sklep współdzielczy w m. Hermanówce dał w ciągu roku ubiegłego zysku na towarach 2,600 rb., czystego zysku 1,400 rb. Sklep rozpoczął swoją działalność z kapitałem udziałowym wynoszącym 870 rb. Obecnie ten kapitał wzrósł do 1,700 rb. Obrót kasowy sklepu—koło 48 tys. rb.

— Pomoc lekarska w pow. bałckim. W powiecie bałckim ziemstwo powiatowe ma stworzyć w r. 1912 8 nowych punktów ambulatoryjnych w miejscowościach następujących: Jahorlik, Hołoskowo, Rybnica, W.-Meczetnia, Mołokisz, Trojany, Baksza i Barsuki lub Sarażynka zależnie od lokali jakie się tam da znaleźć. Personel lekarski dla tych punktów ambulatoryjnych został już wyszukany, pozostała dotychczas jeszcze nierozstrzygniętą sprawa wyszukania odpowiednich lokalów i urządzenia ich, co zajmie prawdopodobnie około miesiąca.

— Strajk woziwodów. W Równem na Wołyniu wszczął się strajk woziwodów. Wobec wielkiej ilości śniegu na ulicach, i nader złego ich utrzymania, pokryły się ulice taką masą wyboi, że utrudniało to nadzwyczaj ruch konny na ulicach. Woziwodowie ogłosili strajk, dopóki zarząd miasta nie uporządkuje ulic.

— Z Szepetówki na Wołyniu. „Wieczornicą panieńską" zakończony został karnawał w Szepetówce; osób było sporo—bawiono się ochoczo do późna w noc.

Dnia 9-go b. m. z pociągu osobowego, dążącego w stronę Kijowa, wskutek pośliznięcia się, dostał się pod koła wagonów mężczyzna w starszym już wieku, nazwiskiem Antoni Olizarowski, jakoby urzędnik cukrowni Szpanowskiej. Poszkodowanego w ciężkim stanie z odciętą nogą i ręką przewieziono do szpitala ziemskiego w Szepetówce, gdzie natychmiast zmarł. Wypadek ten miał miejsce pomiędzy st. „Szepetówka" i „Chrolin" Połudn.-Zachodn. kolei.

Dnia 19 go b. m. o g. 3 ciej po południu w „Nowej sali" odbędzie się doroczne walne zebranie członków Szepetowieckiego Towarzystwa spożywczego. Pożądanemby było, aby członkowie Towarzystwa jaknajliczniej się zgromadzili w dniu oznaczonym w celu należytego omówienia nader ważnych kwestyi, dotyczących sklepu.

Od tygodnia przeszło mamy odwilż; temperatura 4° R. powyżej zera; drogi zaczynają się psuć.

Korab.

Ś. p. Hilary Dadzibóg-Kamieński.

(Wspomnienie pośmiertne).

Z grona obywateli ziemskich, powiatu starokonstantynowskiego, ubył wielce popularny i powszechnie szanowany ś. p. Hilary Dadzibóg Kamieński, jeden z niewielu już pozostałych przy życiu uczestników powstania 63 r.

Powróciwszy przed 30 laty „z drugiej polskiej ojczyzny", jak nazwał Syberyę Słowacki, ś. p. Kamieński zastał rodzinne swe gniazdo, wieś Trojanówkę, w zupełnej ruinie. Z mrówczą pracą, umiejętnością, oszczędnością i energią, które nabył podczas swej przymusowej tułaczki, wziął się do podniesienia z upadku swego majątku i pracując na roli do końca swego życia, pozostawił takowy curkom w kwitnącym stanie. Odznaczał się charakterem szczerym, prawym i prawdomównością, a jego verba veritatis, wypowiadane młodzieży, która na to zasługiwała, zawsze pożądany wywierały skutek.

Jak był kochany, nie tylko przez sąsiadów i znajomych, ale i przez włościan, dowodzi ten nieznaczny fakt, że ci ostatni w kilka dni po jego pogrzebie swoim sumptem zamówili nabożeństwo żałobne w jego parafialnym kościele, w miasteczku Teofipolu na Wołyniu, gdzie i spoczął w grobach rodzinnych na miejscowym cmentarzu.

Sit terra ei levis!

Mieczysław Święcki.

Bez maski.

Dla tych lub innych przyczyn, roztrząsać tego nie zamierzam, nasza psychologia dla publicystów rosyjskich rzadko kiedy jest w dostatecznej mierze uchwytną, a nasze nastroje narodowe równie rzadko tam nad Newą na prawidłową interpretacyę i na rzeczywiste zrozumienie liczyć mogą.

Nie działa tu wyłącznie ani zła wola, ani mała znajomość rzeczy, ani z lenistwa, lub lekceważenia wypływająca powierzchowność sądów. Publicyści rosyjscy wszystkich barw i odcieni, pracownicy pióra wszelkiej miary i wartości, „korespondenci" pisujący nad Newą listy... z nad Wisły, i inni, dziesiątkami lat nad Wisłą zamieszkali i z życiem polskiem doskonale oswojeni—wszyscy oni, niemal bez wyjątku, zdolni są wypisywać o nas najdziksze, najdziwaczniejsze i nic wspólnego z faktyczną rzeczywistością nie mające artykuły...

Żywym przykładem może służyć warszawski korespondent „Rieczi", p. Clemens, który, pisząc niedawno o pięciu jubileuszach, jakie naród polski w roku bieżącym obchodzić zamierza, przychodzi do wniosku:—że jubileusze powyższe do wewnętrznego zespołu narodowego przyczynić się nie mogą, bo Krasiński, to jubilat zachowawców i arystokracyi, Skarga — klerykałów, Kołłątaj — ludowców a la Zaranie, a do pomniejszenia hołdu dla Kraszewskiego przyczyni się... współczesny antysemityzm społeczeństwa polskiego, podczas, gdy pamięć Kraszewskiego ściśle jest z kwestyą żydowską... połączona..

Dla pana Clemens'a, jako liberała kadeckiej marki, każda kwestya—naturalnie tylko na placu filosemickich eksperymentów t. j. w Polsce—związana jest zawsze—z pytaniami:— a co żydzi?... a gdzie żydzi?... a jak żydzi?.. Ale oto mniejsza..

Ciekawy natomiast jest nałóg pana korespondenta do pisania formularza (formularnyj spisok) nawet dla... wielkich ludzi i przypuszczenie dla nas polaków, najgrzeczniej mówiąc... dziwaczne, że uczczenie pamięci najwyższych wodzów ducha polskiego nie we wszechnarodowym hołdzie się wyrazi, lecz parafialne święta tych, lub innych kapliczek obozowych stanowić będzie..

Pan Clemens sądzi tu, jak urodzony doktryner krwi najczystszej, dla którego powszechność zapału narodowego jest zjawiskiem zgoła nieznanem, a więc i zupełnie niezrozumiałem.

Czarny Jegomość.

Zebrania kontraktowe.

Dnia 15-go lutego ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni „Wiśniowczyk" (w Wiśniowczyku gub. podolskiej, o godz. 2 ej po poł.). Ogólne zebranie T-wa cukrowni „Krasłów" (w Kijowie, biuro tymczasowe, o godz. 3-ej po poł.). Ogólne zebranie T-wa cukrowni „Udycz" (Kijów, Grand-Hôtel, o godz. 3-ej po poł.). Ogólne zebranie akcyonaryuszy T-wa cukrowni „Szpanów" (Kijów, Sofijowska № 11, o godz. 11-ej z rana). Ogólne zebranie T-wa cukrowni „Cyglerówka" (Sumy, dom P. Charytonienki, o godz. 2-ej po poł.) oraz T-wa cukrowni Sumsko-Stepanowieckiej (tamże o godz. 6-ej wieczorem).

Dnia 16-go lutego zwyczajne ogólne zebranie T-wa cukrowni „Sobolówka" (Kijów, Grand-Hôtel № 50, o godz. 11-ej z rana).

Dnia 17 go lutego zwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Sitkowce" (Kijów, Puszkińska № 8 m. 4, o godz. 7-ej wiecz.).

Dnia 18 go lutego zwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Babin" (Kijów, Kreszczatyk № 12, o godz. 2 ej po poł.); T-wa cukrowni „Światopołk" (Kijów, Luterańska № 19, o godz. 12 ej w poł.); nadzwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Czersk" (Warszawa, Elektoralna № 7, o godz. 12 ej w poł.). Zebranie organizacyjne kijowskiej filii kijowskiej izby eksportowej (Kijów, gmach instytutu handlowego, o godz. 8-ej wieczorem).

Dnia 19-go lutego zwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Gródek" (Kijów, Luterańska № 26, o godz. 7½ wiecz.), T-wa cukrowni Aleksandrowskiej (Kijów, Ekateryninska № 9, o godz. 8 ej wiecz.); T-wa cukrowni „Krasnosiółka" (Kijów, Aleksandrowska № 43, o godz. 4-ej po poł.); T-wa cukrowni Maryińskiej (Kijów, Lewaszowska № 2, o godz. 11-ej z rana); T-wa cukrowni „Macharzyńce" (Kijów, Aleksandrowska № 43, o godz. 3 ej po poł.); T-wa cukrowni „Tomaszpol" (Kijów, Ekateryninska № 9).

Dnia 20-go lutego zwyczajne zebranie sadowskiego T-wa akcyjnego (W. Sadowoje, gub. woroneskiej, o godz. 2 ej po poł.).

Dnia 21-go lutego zebranie organizacyjne T-wa producentów i konsumentów nasion buraczanych (Kijów, dom szlachecki, o godz. 11-ej z rana); zwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Denhołówka Dąbrowiecka" (Kijów, Grand-Hôtel, o godz. 4-ej po poł.).

Dnia 21-go, 22-go i 23 go lutego ogólne zebranie kijowskiego T-wa rolniczego w domu szlacheckim.

Dnia 22 go lutego zwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Iwanki" (Kijów, Lewaszowska № 27, o godz. 2 ej po poł.); T-wa cukrowni „Czupachówka" (Kijów, Puszkińska № 8 m. 4, o godz. 7 ej wiecz.).

Dnia 24-go lutego zwyczajne zebranie T-wa cukrowni „Kisielówka" (Kijów, Ekateryninska № 6, o godz. 3 ej po poł.).

Dnia 25 go lutego zwyczajne zebranie T-wa „Sob" (Kijów, Kreszczatyk № 3 m. 6, o godz. 12 ej w poł.); T-wa cukrowni „Starokonstantynów" (Kijów, Grand Hôtel, o godz. 7½ wiecz.); T-wa cukrowni Lewaszowsko-Wojtowieckiej (Kijów, Lewaszowska № 11 m. 1, o godz. 2½ po poł.); T-wa wzajemnych ubezpieczeń cukrowników (Kijów, Kreszczatyk № 48 m. 8, o godz. 8 ej wiecz.).

Dnia 26 go lutego zwyczajne zebranie T-wa cukrowni Błahotatyńskiej (Kijów, Prorezna № 12, o godz. 3 ej po poł.); T-wa cukrowni „Kalinówka" (Kijów, Aleksandrowska № 49, o godz. 3-ej po poł.); kijowskiego banku rolnego (Kijów, lokal banku, Instytutowa № 7, o godz. 1-ej po poł.); T-wa cukrowni „Wyższy-Olczedajew" (tamże o godz. 4-ej po poł.); T-wa cukrowni „Bar" (tamże o godz. 12-ej w poł.); T-wa cukrowni „Jałtuszków" (tamże o godz. 11 ej z rana); T-wa cukrowni Stepanowieckiej (Kijów, Aleksandrowska № 43, o godz. 12-ej w poł.).

Dnia 27-go lutego zebranie organizacyjne kijowskiego T-wa inżynierów i techników (działalność T-wa rozciąga się na gub. kijowską, podolską, wołyńską, czernihowską i połtawską).

Dnia 28-go lutego zwyczajne zebranie Towarzystwa cukrowni „Lewada" (Kijów, Aleksandrowska № 49, o godz. 2-ej po poł.); T-wa cukrowni Łożniańsko-Lityńskiej (Kijów, hotel „Savoy", o godz. 5-ej po poł.); T-wa cukrowni Stroganowskiej (Kijów, Aleksandrowska № 47, o godz. 4-ej po poł.); T-wa cukrowni Federowskich (Moskwa, Iljinka № 9, w biurze zarządu o godz. 5 i pół po poł.); T-wa cukrowni Toporowieckiej, powtórne (Kijów, Bankowa № 2, o godz. 6-ej wiecz.); T-wa cukrowni Szczedrowieckiej (w. Szczedrowa, gub. podolskiej, o godz. 5 ej po poł.); T-wa cukrowni „Chodorków" (Kijów, Lewaszowska 2, o godz. 8-ej wiecz.); T-wa cukrowni „Mohilno" (Kijów, Lewaszowska 10).

Dnia 29-go lutego ogólne zwyczajne zebranie wszechrosyjskiego T-wa cukrowników (Kijów, sala giełdy, o godz. 2-ej po poł.); T-wa cukrowni „Spiczyńce" (Kijów, Puszkińska 2, o godz. 5-ej po poł.); T-wa cukrowni „Bubajówka" (Kijów, Lewaszowska 2, o godz. 12-ej w poł.); T-wa cukrowni „Lgów" (tamże o godz. 11-ej z rana); T-wa cukrowni „Cybulów" (tamże o godz. 11-ej z rana); T-wa cukrowni „Skomorożki" (tamże o godz. 2-ej po poł.); 2-go T-wa Iwańkowieckiego, w drugim terminie (Kijów, Bankowa 2, o godz. 2-ej po poł.).

LIST DO REDAKCYI.

„Po kwestyi opłaty wpisowego dla niezamożnych studentów, a jest ich wśród młodzieży polskiej dość znaczny odsetek, najtrudniejsze jest rozwiązanie kwestyi taniego i możliwie zdrowego odżywiania się.

Ci, którzy zadali sobie trud wejrzenia w życie niezamożnej młodzieży akademickiej, wiedzą jak często studenci niezamożni zmuszeni są do poprzestawania na herbatce i chlebie, zamiast obiadu, lub odżywiania się w takich stołówkach, które przyprawiają ich w końcu o choroby, a wszystko to przy ciężkiej i wyczerpującej pracy umysłowej.

Trzeba temu jaknajenergiczniej zaradzić!

Pozwól więc Pan, Sz. Panie Redaktorze, że za jego pośrednictwem złożę na rzecz bezpłatnych obiadów w Taniej Kuchni (Funduklejowska 26 m. 1) skromny mój datek—rb. 3.

Łącząc wyrazy poważania piszę się

student-prawik

Józef Mieczysław Myśliński.

Od Redakcyi.

W r. 1912-ym, siódmym roku swego istnienia, „Dziennik Kijowski" rozszerzy dział informacyjny i urozmaici dział literacki.

Pismo nasze obsługiwać będą własne agencye telegraficzne, zorganizowane w ważniejszych centrach kraju i zagranicy. Oprócz tego podawać będziemy informacye Petersburskiej Agencyi telegraficznej.

W r. 1912 „Dziennik Kijowski" drukować będzie:

powieść

Maryi Rodziewiczówny

pod tyt.

Jezioro

artystyczne wrażenia z pod włoskiego nieba

Jerzego Żuławskiego

pod tyt.

Z słonecznej wędrówki

nowelę

Bolesława Prusa

specyalnie dla naszego pisma przez znakomitego autora „Lalki" i „Faraona" napisaną nowelę

Edwarda Paszkowskiego

pod tyt.

Ciotka Klima.

„Dziennik" zapewnił sobie współpracownictwo pierwszorzędnych sił naukowych i artystycznych.

W r. 1912 „Dziennik Kijowski" drukować będzie pracę znakomitego naszego uczonego

Aleksandra Jabłonowskiego

„Dziennik Kijowski" pomieszczać będzie utwory poetyckie

Jana Kasprowicza, Or-Ot'a (Artura Oppmana) i innych.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 15 (28) Faustyna M.
Jutro 16 (29) Julianny P. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 49
Zachód słońca o godz. 5 m. 37
Długość dnia godz. 10 m. 48

Kalendarzyk Historyczny.

28 lutego n. st.

Roku 1657. Stefan Czarnecki wprowadza Jana Kazimierza do Częstochowy.

— **W sprawie odczytu prof Maryana Zdziechowskiego.** Zapowiedziany na wczoraj odczyt prof. Maryana Zdziechowskiego nie mógł się odbyć z powodu nieudzielenia przez władze stosownego pozwolenia.

— **Ze Związku równouprawnienia K. P. Z.** r. w. K. podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości, iż od d. 17 b. m. w lokalu związku (Prorezna 28 m. 3) rozpocznie wykłady z hygieny doktor medycyny Wanda Borowska.

Będzie to cykl referatów wygłaszanych co piątek treści następującej: 1) hygiena dziecka 2) hygiena szkolna, która, opracuje, opierając się na statystyce, jeden ze smutnych dodatków kijowskich, 3) hygiena małżeństwa i macierzyństwa (referuje W. Borowska). Wykłady te mają na celu wypełnienie luki w wykształceniu matek, by mogły, opierając się na podstawach naukowych, odpowiedzieć swemu zadaniu, wychowywania zdrowych dzieci.

Interesujące i zawsze aktualne tematy ściągną niewątpliwie liczny zastęp słuchaczów. Początek odczytów o 8 ej w.

Wstęp wolny dla członków i gości.

— **Roboty przygotowawcze.** Zarząd kijowskiego okręgu komunikacyi wszystkie swe roboty około uregulowania koryta Dniepru i jego dopływów stara się obecnie prowadzić w ten sposób aby mogły służyć one jako przygotowanie i ułatwienie przyszłych robót na wielką skalę przy budowie drogi wodnej Ryga—Chersoń, która połączy morze Bałtyckie z Czarnem. Z tą myślą zarząd okręgu opracował obecnie projekt umocnienia prawego brzegu Dniepru w środkowem korycie rzeki, w pobliżu wsi Bieleńkoje, gdzie silny prąd wody stale podmywa wybrzeże i zanosi piaski w położone zatoki,—tak zwane porty Miszelski i Tarasowski, gdzie wkrótce mogłyby utworzyć się mielizny. Na roboty te zarząd okręgu komunikacyi przeznaczył 46,500 rub.

— **Narada w sprawie przemysłu domowego.** Dnia 22 lutego odbędzie się w Moskwie narada przedstawicieli ziemstw gubernialnych, poświęcona rozpatrzeniu projektu zwołania specyalnego zjazdu w sprawie wyszukania rynków zbytu dla wyrobów przemysłu domowego. Moskiewski zarząd ziemski nadesłał zaproszenia dla delegata ziemstwa kijowskiego. Na naradzie zostanie opracowany program zjazdu, termin jego zwołania, ułożona będzie lista członków zjazdu, oraz określona będzie wysokość wydatków, jakie poniosą ziemstwa na pokrycie kosztów urządzenia zjazdu.

— **Poszukiwanie drzewa.** Zgodnie z uchwałą rady kolei Południowo-Zachodnich, do okolicy położonych w obrębie północnej części koryta Dniepru i sąsiednich miejscowości, znajdujących się w obrębie kolei Poł.-Zach., delegowana została specyalna komisya w celu: 1) wyszukania przemysłowców leśnych, od których możnaby nabyć drzewo na podkłady kolejowe oraz budulec, 2) wynalezienia lasu, odpowiedniego na wyrąb oraz 3) wielkiej przestrzeni leśnej, którą możnaby było eksploatować przez czas obecnego przesilenia drzewnego i któraby okazała się odpowiednią dla prowadzenia gospodarstwa leśnego na wielką skalę.

Komisya zbadała wszystkie znaczniejsze rynki leśne oraz lasy od stacyi Korosteń do st. Rafałówka i od st. Sarny do st. Równe i doszła do wniosku, iż nabywanie drzewa wprost z pierwszych rąk jest niemożliwe, gdyż „pierwsze ręce" są to drobni przedsiębiorcy, rozrzuceni na ogromnej przestrzeni i przeważnie zamieszkali w najzapadlejszych kątach i puszczach. Wśród tych przedsiębiorców działa cała armia drobnych agentów, z którymi walczyć komisya nie była w stanie.

Wobec tego zarząd kolei Południowo-Zachodnich postanowił sam nabyć lasy w obrębie kolei i nawiązał w tym celu rokowania z właścicielami oraz zwrócił się do głównego zarządu kolei z prośbą o zezwolenie na powyższe tranzakcye.

— **Z uniwersytetu.** Wydział prawny na posiedzeniu swojem dn. 10 b. m., przejrzawszy listę studentów, którzy przebyli w uniwersytecie (do 1 stycznia 1912 r.) 6 i pół lat i więcej i których miano z tego powodu wydalić (na mocy 526 art. cz. I XI t. zb. praw i okólnika min. oświaty z dn. 21 marca ub. r.) postanowił:

1) wszcząć w ministerstwie oświaty starania o pozostawienie w uniwersytecie jeszcze na jedno półrocze t. j. do końca b. 1911—12 r. szk. 28 studentów, którzy zdali po 4 i więcej przedmiotów wydziałowych

i 2) przedstawić do wydalenia resztę 23 studentów, którzy mają zdane tylko 3—2 lub 1 zaliczkę, albo też wcale nie mają żadnych stopni, podejmując również starania o pozwolenie na składanie egzaminów w roli eksternistów z uwzględnieniem stopni ze zdanych zaliczek.

— **Nowe linie tramwajowe.** Komisya tramwajowa rozpatrzyła podanie mieszkańców Sołomenki i Protasowego Jaru o przeprowadzenie nowej linii tramwajowej od przyszłych klinik przez Zajączkowe, Protasowy Jar do połączenia z ogólną siecią tramwajową. Komisya uchwaliła zaproponować T-wu tramwajowemu zbudowanie powyższej linii i w razie jego zgody, wnieść sprawę na rozpatrzenie rady miejskiej.

— **Oczyszczanie ulic od śniegu.** Radny Ekster złożył prezydentowi miasta skargę na czynność policyi, która pomimo obietnicy gubernatora, iż policya będzie się pod tym względem ściśle stosowała do przepisów obowiązujących, zmusza właścicieli kamienic do uprzątania śniegu. P. Ekster prosi o wniesienie prośby do gubernatora o zmuszenie policyi do stosowania się do przepisów.

— **Wykłady o kulturze buraków.** Dzisiaj w lokalu kijowskiej filii cesarskiego Towarzystwa technicznego (Kreszczatyk 10) o godz. 7 i pół rozpoczyna się serya wykładów o kulturze buraków cukrowych, urządzanych corocznie przez wszechrosyjskie Towarzystwo cukrowników. Dzisiaj będzie mówił p. S. Frankfurt o przemyśle cukrowniczym w Rosyi i Europie Zachodniej, o przyczynach niskich urodzajów buraków cukrowych w Rosyi i środkach, zmierzających ku podniesieniu urodzajów.

Następne wykłady będą się odbywały w tym samym lokalu codziennie od godz 11 do 1 po poł. Wstęp na wykłady bezpłatny.

— **Obraza majestatu.** Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę d-ra Tadeusza Stępkowskiego, oskarżonego o obrazę Majestatu (3 cz. 103 art. nowego kodeksu karnego).

Rozprawy toczyły się przy drzwiach zamkniętych. Bronił adw. przys. M. Szyszko.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd uniewinnił p. Stępkowskiego.

— **Powrót naczelnika kolei Poł.-Zach.** Dziś z rana powraca do Kijowa z wyjazdu w sprawach służbowych naczelnik kolei Południowo-Zachodnich inż. W. Szmit.

— **Ustanie zamieci śnieżnej.** Wczoraj w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano doniesienia telegraficzne o zupełnem ustaniu zamieci śnieżnej, jaka w ciągu 36 godzin panowała na liniach głównej, kowelskiej i częściowo fastowskiej kolei Poł.-Zach. Tor kolejowy na wymienionych liniach nie został jednak jeszcze uporządkowany. Około usuwania śniegu pracują wzmocnione oddziały robotników kolejowych oraz pługi parowe do oczyszczania toru.

— **W sprawie pomnika Stołypina.** Dziś upływa termin nadsyłania projektów pomnika Stołypina. Do dnia wczorajszego nadesłano do zarządu miejskiego 3 projekty.

— **Sprawozdanie Najpoddańsze.** Gubernator kijowski polecił prezydentowi miasta przesłać do gubernialnego komitetu statystycznego przed d. 15 marca informacye, niezbędne dla sporządzenia sprawozdania Najpoddańszego za r. 1911, a mianowicie: o rozchodach i dochodach m. Kijowa, w razie gdyby takowe okazały się większymi lub mniejszymi, wyjaśnienie przyczyn tej różnicy, sprawozdanie z działalności instytucyi miejskich i jak najdokładniejsze wiadomości o gospodarce miejskiej.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Wczoraj padł ofiarą sztuczki złodziejskiej duchowny Ozarkiewicz, przybyły z Paszkowa gub. wołyńskiej. Złodzieje podrzucili duchownemu portmonetkę. Duchowny podniósł ją, a w tej chwili podszedł do O. jakiś nieznajomy, oznajmił, iż zgubił pugilares i począł mu grozić policyą. Nie znajomy obejrzał pugilares, potem zwrócił go O. i oddalił się. Po paru chwilach, gdy O. zajrzał do swego pugilaresu, zauważył w nim brak pieniędzy i kuponów.

— OGLĘDZINY SANITARNE. W dniu 13 lutego komisya sanitarna dokonała na placu Kontraktowym oględzin sanitarnych. Na straganie Blumentala znaleziono 13 pudów zepsutych śledzi, 20 funt. zgniłego jesiotra, 20 funt. nieświeżego kawioru i 5 funt. zepsutego sera „szwajcarskiego".

Nieświeże produkty wykryto również na straganach Hamburga, Szainskiego i Horensztejna.

Spisano protokóły w celu pociągnięcia handlarzy do odpowiedzialności.

— KRADZIEŻE. W posesyi № 60 przy ul. Buljońskiej okradziono na 300 rb. wozownie Meinarowicza.

Przy ul. Stołypinowskiej № 68 okradziono mieszkanie Boreckiej.

Przy Lwowskiej № 19 dopuszczono się kradzieży u stud. Smirnowa i u Gorkinej.

W sali kontraktowej okradziono Kordenkową i Zagorowskiego.

Sprawców kradzieży aresztowano.

— GRABIEŻ. W dniu 13-ym lutego na rynku Halickim podczas gry w karty Meredże-Owakasanc zrabował Litwinowowi portmonetkę z pieniędzmi.

Bandytę aresztowano.

— STRZELANINA. Wczoraj w nocy na Bulwarze Bibikowskim stójkowy aresztował z kradzionemi rzeczami Łomakina i Kołaczewa. W drodze do cyrkułu Łomakin usiłował zbiedz i stójkowy chcąc go przestraszyć dał kilka strzałów z rewolweru. Ł. zatrzymał się wtedy i pozwolił zaprowadzić się do cyrkułu.

— ZBROJNY NAPAD NA SZULAWCE. — W końcu ubiegłego miesiąca dokonano zbrojnego napadu na starszego majstra fabryki maszyn „Greter i Kriwanek" K. Lelo. Policya śledcza poszukując bandyty, wtargnęła w parę dni później do posesyi № 83 przy ul. Borszczagowskiej, gdzie w mieszkaniu niejakiego Koziatnika, według informacyi policyi, ukrywał się sprawca całego szeregu napadów na przedmieściach Kijowa.

Bandytą owym był niebezpieczny ekspopryator, jeden z członków bandy znanego Sawickiego Jan Szczedrin, zesłany do katorgi za ekspropryacye. W maju roku zeszłego Sz. zbiegł z robót ciężkich do Kijowa, gdzie był znany jako „Czernojar" i słynął jako zuchwały bandyta. W Kijowie Szczedrin zbliżył się z niejaką „Morozichą" — Aleksandrę Kuzniecową, znaną w świecie występnym. „Morozicha" informowała go o działalności policyi i uprzedzała w razie grożącego mu niebezpieczeństwa. Tym sposobem Szczedrin przez dłuższy czas ukrywał się przed policyą.

Udało mu się również umknąć z mieszkania Koziatnika, gdy zostało ono otoczone przez urzędników policyjnych. W oczach policyi Sz. wybiegł z podwórza i ukrył się za torem kolejowym, ścigany przez strzelających doń policyantów. Wtedy jak o tem wspominaliśmy w swoim czasie, policya aresztowała Koziatnika za ukrywanie przestępcy. Gdy K. po paru dniach został wypuszczony z więzienia, Szczedrin domyślił się, iż Koziatnik wraz ze swoją współlokatorką Poczinkową zadenuncyowali go policyi jako ekspropryatora i postanowił się zemścić.

Zeszłej środy napadł niespodziewanie na Poczinkową i zadał jej kilka ran nożem w plecy i piersi, wczoraj zaś w tym samym celu dokonał zbrojnego napadu na mieszkanie K. O godz. 2-ej w nocy, gdy K. i P. spali, Szczedrin wtargnął do ich mieszkania i oświeciwszy pokój zapałką zaczął strzelać do śpiących. K. umknął kuli, Poczinkowa zaś odniosła kilka ran. Wystrzały i krzyki o pomoc napastowanych zbudziły wszystkich mieszkańców posesyi. Szczedrinowi wszakże i tym razem udało się umknąć.

Ranną P. odwieziono do szpitala. Według zdania lekarzy stan jej jest bardzo ciężki. O zbrojnym napadzie zawiadomiono policyę i ta znowu wszczęła poszukiwanie zbiegłego katorżnika, którego obecność w Kijowie stawała się niebezpieczną. Odszukano na Szulawce „Morozichę" i bezzwłocznie ją aresztowano. Przypuszczano, iż Szczedroń postara się pomówić ze swoją współlokatorką, gdy ją będą przeprowadzali z cyrkułu łukjanowieckiego do policyi śledczej i z tem wyrachowaniem policya urządziła wczoraj na Głuboczycy zasadzkę. Wyrachowania te nie zawiodły. Aresztowanie bandyty nastąpiło tak prędko, iż ten nie zdążył wyciągnąć rewolweru.

Z Głuboczycy pod silnym konwojem odprowadzono Szczedrina do wydziału śledczego. Znaleziony przy bandycie browning pochodzi z kradzieży u kap. sztabu Timofiejuka (Lwowska 33).

— DRAMAT. Wczoraj z rana w hotelu „Berlin" na Padole rozegrał się następujący dramat na tle romantycznem. O godz. 6-ej z rana w hotelu zjawił się jakiś młody człowiek w czapce urzędniczej w towarzystwie młodej panienki. Młoda para zajęła osobny pokój i zamknęła się w nim. Przez pewien czas w pokoju panowała cisza, wkrótce wszakże zaczęły rozlegać się stamtąd jęki. Po otwarciu drzwi ujrzano młodych ludzi leżących ze słabemi oznakami życia. Lekarz „Pogotowia" skonstatował u obojga zatrucie kwasem borowym.

Młodzieniec okazał się kancelistą J. Fotiejewem, panna—Anastazyą Olszewską. Młodzi ludzie pozostawili listy do rodziny z prośbą, aby ich pochowano razem, w jednym grobie.

Stan obojga chorych jest bardzo ciężki.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 14 (27) lutego 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	−5,8	−3,0	−2,1
Barometr przy O w mm.	750,3	751,4	749,6
Stop. wilgotności w proc.	94	90	89
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	O	O	Połd. 5
Chmur. wedł. 10 st. sys.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	−1,9
Najniższa	−8,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	−3,6
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	−4,1

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na północnym zachodzie i miejscami w centrum, sucho—w pozostałych rejonach Rosyi. Temperatura wyższa od normalnej na zachodzie, miejscami na północnym zachodzie i na południowym zachodzie, niższa — w pozostałych rejonach Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 15 lutego: cieplej w centrum, temperatura zbliżona do zera w pasie zachodnim, znaczne mrozy w pasie wschodnim, opady możliwe są w pasie zachodnim i w centrum Rosyi.

Z SĄDÓW.

Echa głośnego bankructwa.

Wczoraj IV departament cywilny ogłosił wyrok w sprawie skargi p. Jakóba Epsztejna na uchwałę VII wydziału kijowskiego sądu okręgowego, który zatwierdził decyzyę dawnego zarządu masy upadłości p. Epsztejna o uznaniu go za niesumiennego bankruta.

Na mocy wyroku izby sądowej skarga J. Epszteina została uchylona i uchwała sądu okręgowego pozostawiona w swej mocy.

Złagodzenie kary.

Dn. 22 stycznia r. b. kijowski sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie niejakiego W. Nikolenkę za udział w napadzie zbrojnym na mieszkanie leśniczego, dokonanym d. 17 października 1907 r. w pobliżu wsi Boczeczki w gub. kurskiej.

Obecnie dowodzący wojskami kijowskiego okręgu wojennego zamienił skazanemu karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót na lat 15.

Z TEATRU I MUZYKI.

Z opery.

Występ p. Vincenzo Coppoli w roli Eleazara („Żydówka") był pierwszym w szeregu zapowiedzianych przez obecną antrepryzę operową występów gościnnych, na które, prócz śpiewaka wymienionego, zaangażowani zostali pp. Olimpia Boronat, Marya Labia i L. Lipkowska, oraz barytonista p. Formichi.

Zapoczątkowanie tych występów przez p. Coppolę wypadło udatnie. Śpiewak wykazał ładny gatunkowo, miękko brzmiący, a w rejestrach spojony głos, któremu, biorąc pod uwagę bohaterskie emploi p. Coppoli, zarzucić można chyba pewien brak metaliczności. Jak każdy niemal włoch, posiada p. Coppola wyborną szkołę śpiewu — w wysokim stopniu potęgującą organiczne zalety głosu, płynność belcanto, oraz wartość poszczególnych dźwięków, z których każdy, czy to z punktu widzenia intonacyi czy emisyi, przedstawia się bez zarzutu. I jak każdy niemal śpiewający włoch, dodam, w charakterze aktora posługuje się p. Coppola prymitywnymi jeno zasobami t. zw. operowej odtwórczości... okoliczność, uprawniająca mię do traktowania go wyłącznie w charakterze—śpiewaka.

Słynną aryę Eleazara w akcie 4-ym p. Coppola był zmuszony, na usilne żądania publiczności, powtórzyć trzykrotnie.

Z reszty zespołu na wyróżnienie zasłużyła p. Bernardzka, śpiewaczka o wielkim, niedość jednak wyszkolonym — materyale głosowym.

W. T. D.

Konkurs muzyczny.

Petersburskie Towarzystwo muzyki kameralnej, ogłosiło 24-ty z kolei konkurs na kwartet smyczkowy.

Warunki konkursu są następujące:

Uczestnikami konkursu mogą być tylko kompozytorowie poddani rosyjscy.

Kwartet powinien być napisany na dwoje skrzypiec, altówkę i wiolonczelę.

Utwory nadesłane nie mogą być przedtem znane i wykonywane publicznie, powinny być spisane w partyturze i głosach poszczególnych.

Na rękopisach nie mogą być wyrażone nazwiska autorów, lecz tylko godła. Nazwisko zaś autora, wraz z dokładnym adresem, dodaje się w kopercie zapieczętowanej, zaopatrzonej w takie samo godło jak na rękopisie.

Termin ostateczny do nadsyłania utworów wyznacza się na dzień 28 go listopada n. st. 1912 r., wynik zaś konkursu będzie ogłoszony najpóźniej 14-go stycznia 1913 r.

Rękopisy nadsyłać należy pod adresem: „Petersburskie Tow. muzyki kameralnej" do składu muzycznego Jurgensona (ul. Morskaja № 9), ze wzmianką na kopercie: „na konkurs Tow. muzyczn. kamer."

Nagroda (jedna tylko) rb. 500.

Rękopis nagrodzony zostaje w bibliotece do użytku członków Towarzystwa, sam jednak utwór pozostaje własnością autora.

Utwory nienagrodzone zwracają się, w razie żądania, za pośrednictwem księgarni Jurgensona.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Franciszek Jakubiec z Olkusza; Teodor Mańkowski, z zagr.; Stanisław Mańkowski, z Warsz.; Stanisław Zaleski, dyr. cezeln. c., z gub. pod.; Seweryn Nowiński, ob., z pow. hum.; Arkadjusz Korniłow, szamb. dw. JCM., z pow. berdycz.

Grand-Hôtel: pp. Michał Jaworski, z Warsz.; Wacław Ostrowski, z Petersb.; Oktawian Biernacki, z Berszady; Alfred Świrtun, z Kam.; Konstancya Rogozińska, z Taraszczy; Ernest Rogoziński, z Tar.; Władysław Laskowski, z Uładówki; Bolesław Kraczkiewicz, z Pohreb.; Julian Kraczkiewicz Dziuńkowa.

Hotel François: pp. Tomasz Wachnowski, z Raszkowa; Aleksander Grosman, z Moskwy; Michał Żełtow; Michał Knol; Tadeusz Przybylski, z gub. kijow.; Jan Gaccari, z Petersb.; Ludwik Rzepecki; Emanuel Dąbrowski, z B. Cerk.; Julian Goszowski; Konstanty Łukaszewicz; Kazimierz Przecławski, z Lubczy; Wacław Dąbrowski, z Korow.; Roman Iwanicki, z B. C.; W. Danilewicz, z Mos.; Stanisław Fiedkowicz, z Koziat.; Albin Siemiński, z Koziat.

Hotel Ermitage: pp. Stefan Gadomski, obyw., z pow. zwiah.; Marya Stefani, z Połt.; Kazimierz Lasota, ob., z pow. hajsyń; Aleksander Rozanow, inż., z Put.; Jan Borkowski, kup., z Warsz.

Hotel Hładyniuka: pp. Michał Syromiatnikow, dyr. rokic. c.; Aleksander Burdin, dyr. łucz. cukr.; Teodor Griszczenko, buch. sosn. c.; Antoni Grenca, z Mosk.; Aleksander Rybnikow, z Łucka; August Mazaraki, z Berdycz.; Mikołaj Kopanienko, kup., z Mos.; Piotr Strojnowski, z g. kursk.; W. Szelar, urz. z Od.

Hotel Francuski: pp. Stefan Kaśko, ob., z g. pod.; Kazimierz Kaczkowski, ob., z pow. lipow.

Hotel Universal: pp. Stanisław Mroczkiewicz, z gub. pod.; Antoni Jałowski, z Koziat.; Karol Bobrowski, dyr. zarz. c., z Gniewania.

Hotel Rosya: pp. Aleksander Alipow, art.-rzeźb., z Kurska; G. Smorszczkow, kup., z Homla; Jan Simczenko, z Petersb.; Marya Janaki, z Od.; Michał Sidorienko, marsz. szl., z Nieżyna; M. Baśkiewicz, z Łukaszówki; J. Sławiński, z Pohreb.; Piotr Żeleźnikow, kup., z Od.; Piotr Berensztam, z Warszawy; Aleksander Krakus, z Lipowca; Seweryn Wiszniowski, z pow. bałt.; Jakób Fieller, lekarz, z Rost. nad Don.; Jan Alichnowski, z Obuchowa; Klaudya Simczenko, z Petersb.; Józef Chodosiewicz.

KRONIKA POLSKA.

— **Pamięci Krasińskiego.** W moskiewskiem Towarzystwie kultury słowiańskiej odbyło się posiedzenie, specyalnie poświęcone pamięci Zygmunta Krasińskiego.

Przewodniczył p. Aleksander Lednicki, adwokat przysięgły. Publiczności zebrało się bardzo dużo, przeważnie polskiej, ale byli także i rosyanie.

Pierwszy przemawiał akademik Korsz, który przeprowadził paralelę między Krasińskim z jednej strony a Mickiewiczem i Słowackim z drugiej. Mówca palmę pierwszeństwa oddaje Krasińskiemu, którego zwłaszcza „Komedya Nieboska" jest potężnym dramatem symbolicznym, pełnym prawdy życiowej. Szczegóły biograficzne poety uzupełniły ten piękny odczyt, gorąco oklaskiwany przez zgromadzoną publiczność.

Następnie wygłosił nieposplicie opracowany odczyt p. Maryan Zdziechowski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, który specyalnie w tym celu przybył z Krakowa.

Prof. Zdziechowski specyalną uwagę poświęcił „Irydyonowi", poddawszy obok tego krótkiej analizie „Komedyę Nieboską" i traktaty filozoficzne Krasińskiego. Mówcę nagrodzono długimi oklaskami.

Na wniosek akademika Korsza, uchwalono przez aklamacyę przyłączyć się do uroczystości krakowskich ku czci Krasińskiego zapomocą odpowiedniego telegramu, wysłanego na imię Akademii umiejętności w Krakowie.

— **Wyrok w sprawie prezydenta miasta.** Izba sądowa wileńska z udziałem przedstawicieli stanów na kadencyi w Białymstoku rozpoznawała sprawę prezydenta miasta Michała Węsławskiego i byłego członka zarządu miejskiego Aleksandra Łapińskiego.

Panowie Węsławski i Łapiński w głośnej sprawie nadużyć Pasternackiego, wraz z byłym prezydentem gen. Bertholdem i radnym Galińskim wyrokiem izby sądowej z d. 19-go maja (1-go czerwca) 1911 r. zostali uznani winnymi niedbalstwa i braku dozoru, skutkiem których miała miejsce defraudacya naczelnego buchaltera Pasternackiego. Wówczas jednak izba żadnej kary oskarżonym nie wyznaczyła, stosując do ich czynów przedawnienie.

Na skutek protestu prokuratora, senat skasował wyrok względem pp. Węsławskiego i Łapińskiego, znajdując, że do nich przedawnienie zastosowane być nie może.

Wyrokiem izby obaj oskarżeni zostali skazani na surową naganę z wpisaniem takowej do formularza służbowego. Prezydenta Węsławskiego powtórnie bronił mecenas Wróblewski.

— **Ku czci Krasińskiego.** Dnia 19-go lutego r. b. Koło Polskie w Nizzy uczciło setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego zebraniem towarzyskiem z programem literacko-muzykalnym przy udziale prof. Parylaka, skrzypka Bistesi, panien: Podhorskiej, Słończyńskiej i Guillet i hr. Broel-Platera. Tegoż dnia w kościele św. Franciszka odprawiona została Msza święta ze śpiewami polskimi.

— **Ustawa kooperacyjna.** W marcu r. b. odbędzie się w Petersburgu zjazd delegatów współdzielczych, który ma opracować projekt normalnej ustawy dla kooperatyw. W zjeździe tym wezmą udział także przedstawiciele kooperatyw z Królestwa, co jest ważne z tego względu, że w przyszłej ustawie ogólnopaństwowej dla kooperatyw wypadnie porobić zastrzeżenia specyalne dla Królestwa ze względu na obowiązujący w niem odmienny kodeks cywilny, który nie zna spółek z ograniczoną poręką. Co do regestracyi spółek współdzielczych, niektórzy prawnicy proponują stworzyć dla niej osobny urząd przy ministerstwie skarbu w Petersburgu, na wzór angielski. Nadmienić trzeba, że projekt ogólnej ustawy kooperacyjnej był już raz opracowany na zjeździe w Moskwie w r. 1908, na którym wypowiedziano się za regestracyą przez urzędy sądowe. Jakkolwiek kodeks Napoleona nie zna spółek z ograniczoną poręką, to jednak ustawa o spółkach kooperacyjnych znalazłaby zastosowanie i w Królestwie, jako prawo późniejsze, uzupełniające prawo poprzednie. Komisya społeczno-prawna przy Tow. popier. pracy społeczn. w Warszawie niedawno rozważała tę sprawę z udziałem znawców fachowych i przyszła do następujących wniosków: 2) bez względu na obowiązujący w Królestwie odrębny kodeks cywilny i handlowy, jest możliwe zastosowanie do Królestwa projektowanej ogólno-państwowej ustawy specyalnej o stowarzyszeniach współdzielczych; 2) pożądane jest ześrodkowanie regestracyi wszelkich stowarzyszeń współdzielczych w instytucyi sądowej, a mianowicie w sądach okręgowych, oraz oddanie wyłącznie prawa przymusowego rozwiązywania stowarzyszeń współdzielczych z powództwa władz kontrolujących lub osób interesowanych; 3) wykonywanie kontroli nad stowarzyszeniami współdzielczemi może pozostać, jak dotąd, przy różnych ministerstwach.

— **Konkurs na utwór sceniczny.** Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów Polskich na Rzeszę niemiecką ogłosiło konkurs na napisanie sztuki scenicznej dla użytku scen amatorskich w towarzystwach przemysłowych, robotniczych, terminatorskich itp.

Treść i osnowa sztuki dowolna; ze względu jednak na konieczne zastosowanie utworu w towarzystwach pod zaborem pruskim, rzecz powinna być wolna od wszelkiej możliwości konfliktu z policyą i prawem karnem. Sztuka składać się ma najwyżej z trzech aktów; bardziej pożądane jedno i dwuaktówki. Wystawa ze względu na możność naszych towarzystw, nie powinna być zbyt kosztowna. Do konkursu dopuszcza się autorów z wszystkich trzech zaborów.

Wyznaczone trzy nagrody za trzy najlepsze utwory, i to w wysokości: I—mk. 300, II—mk. 150, III—mk. 100. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 15 marca b. r. Towarzystwo Dziennikarzy i Literatów na Rzeszę niem. zastrzega sobie prawo własności do utworu zyskującego I-ą nagrodę i to w wysokości pierwszego tysiąca egzemplarzy.

Utwory, opatrzone godłem, które ma być powtórzone na dołączonej zapieczętowanej kopercie, zawierającej wewnątrz nazwisko i adres autora, wysyłać należy na ręce prezesa Towarzystwa: D-r Ludwik Mizerski w Poznaniu, ul. Seminaryjna 1.

W skład sądu konkursowego wchodzą pp.: Bernard Chrzanowski, d-r Paweł Gantkowski, ks. Józef Kłos, d-r Ludwik Mizerski, Helena Rzepecka, d-r Maryan Seyda.

— **Nowa powieść H. Sienkiewicza.** Henryk Sienkiewicz, jak donosi „Kuryer Litewski" przystępuje do pisania nowej powieści. Nowa powieść autora „Trylogii" osnuta ma być na tle epoki napoleońskiej. Bohaterem ma być ks. Józef Poniatowski. Zapowiedziany utwór wielkiego pisarza pojawi się jednocześnie po polsku i w przekładzie na język rosyjski.

— **Fundacya stypendyalna.** D-r med. Alfred Sokołowski ofiarował sumę 10,000 rb., jako fundusz wieczysty imienia Alfreda i Maryi Sokołowskich, od której odsetki mają służyć na stypendya dla kształcenia w szkołach średnich i wyższych w kraju i zagranicą sierot po lekarzach i nauczycielach polskich.

Zawiadywanie temi stypendyami ofiarodawca złożył w ręce zarządu warszawskiego Tow. lekarskiego.

— „**Prąd**". Ukazał się № 1-szy miesięcznika „Prąd" i zawiera treść następującą:

Do czytelników — Redakcya. Chrystyanizm a kobieta przez St. Olszewskiego. Św. Katarzyna Genueńska mówi—przez T. J. Łazowskiego. O młodzież przez A. Krupińskiego. Sprawozdania i krytyki. Ks. Adam Maciejowski: „Niech żywi nie tracą nadziei" Zbigniewa Zagrzełły — Władysław Jabłonowski: Dookoła Sfinksa, przez Cywińskiego. Przegląd czasopism: Pod jakim warunkiem jubileusz Skargi może być obchodem ogólno-narodowym? — Etyka a historya. Z miesiąca. — O prof. Czerkawskiego. — Rozmówki noworoczne. Kronika. Notatki bibliograficzne. Odpowiedzi od redakcyi.

— **Nowe środki przeciwpolskie.** Berliński „Lokal Anzeiger" donosi, że w celu wzmocnienia niemieckiej osiadłości ziemskiej na kresach wschodnich, rząd opracował projekt ustawy, domagający się od sejmu pruskiego kredytu na popieranie nowych Tow. kredytowych na Śląsku, Pomorzu i w Prusiech wschodnich, w celu śpieszenia z pomocą niemieckim właścicielom ziemskim, pod warunkiem, że nie będą sprzedawali ziemi polakom.

— **Za polski napis.** Na zasadzie przepisów o ochronie wzmocnionej, oberpolicmajster warszawski skazał na 25 rb. kary lub 7 dni aresztu właścicielkę sklepu p. f. „Uniwersalny sklep" przy ul. Marszałkowskiej № 52, Goldbergową, za wywieszenie w oknie napisu w jednym tylko języku—polskim.

— **Nowa twierdza austryacka w Galicyi.** Pisma lwowskie donoszą, że austr. min. wojny pracuje nad planem ufortyfikowania Złoczowa. Po przeprowadzonych badaniach terenu dokoła miasta, przygotowano już referat i plan fortyfikacyi. Zdaje się, że roboty fortyfikacyjne zaczną się już z wiosną, a przedewszystkiem nastąpi wykupienie niektórych obszarów gruntowych. Złoczów, według planów będzie bardzo silną twierdzą, w czem ważną rolę odgrywa okolica miasta, doskonale nadająca się do takiego celu.

— **Ignacy..** W jednej z księgarni warszawskich wystawiono książkę I g n a c e g o Krasińskiego p. t. „Irydyon"—wydanie Feliksa Westa. Zachodzi obawa, że p. Feliks West wyda również „Dziady" Konstantego... Mickiewicza i „Mazepę" Ernesta... Słowackiego.

OFIARY.

W Redakcyi „Dzien. Kij." złożyli:

Na rzecz bezpłatnych obiadów w taniej kuchni Koła kobiet: p. Józef Mieczyław Myśliński 3 rb.

Sprostowanie. W № 42 „Dzien. Kij." w rubryce ofiar na wpis dla uczniów szkoły p. Żukiewiczowej, mylnie wydrukowano „siostrzeniec" zamiast „siostrzenice" — co niniejszem prostujemy.

Rewelacya poddawacza myśli.

Znany w szerokich kołach londyńskich, sławny angielski „poddawacz myśli", Duglas Blackburn, zamieścił w pismach wynurzenia, które wywołały wielką sensacyę nietylko wśród spirytystów, ale i wśród uczonych.

Blackburn słynął z posiadania daru „poddawania i przesyłania myśli" osobie innej. Odbieraczem jego myśli był niejaki Smith, który wyjechał przed rokiem z Londynu i od tego czasu nie dał znaku życia. Blackburn, sądząc, że Smith umarł, napisał artykuł, w którym oświadczył, że wszystkie jego oświadczenia telepatyczne ze Smithem były zwykłem oszustwem.

Oświadczenie Blackburna wywołało piorunujące wrażenie w świecie uczonych psychologów angielskich, którzy wierzyli w „dar telepatyczny" Blackburna i zdążyli od r. 1882, od czasu, kiedy Blackburn wystąpił na widownię, napisać mnóstwo rozpraw o możliwości przesyłania myśli. Uczeni ci nie uwierzyli rewelacyom i zamieścili ze swej strony opis przebiegu seansów na dowód, iż oszustwo było niemożliwe. Seans odbywał się zwykle w dużym pokoju, którego cała podłoga była przykryta dywanem. Smith z zalepionemi woskiem uszami siadał przy stoliku, poczem obwijano go razem ze stolikiem szczelnie czarną materyą, przecinając w ten sposób wszelką komunikacyę zewnętrzną. Blackburn siadał w drugim końcu pokoju i komunikował swe myśli izolowanemu Smithowi. Na dowód niemożliwości oszustwa uczeni przytaczają, iż raz zakomunikowano Smithowi nie jakieś zdanie, lecz różne „krzywe linie", narysowane przez jednego z kontrolujących na tablicy, co nie da się opisać żadnymi umówionymi znakami lub wyrazami. „Jeżeli Blackburn nas oszukał — kończy się odpowiedź psychologów — to niechaj powie w jaki sposób".

Blackburn nie został dłużny, zamieścił drugi artykuł, który ostatecznie rozwiał wszystkie wątpliwości.

„Oszukiwałem — pisze — i to w sposób bardzo prosty. Wiadomo, że jestem bardzo zręcznym magikiem kuglarzem. Otóż podczas długiego okresu „wstępnego" seansu, kiedy w sali panował zwykle półmrok, stałem długo przed tablicą z narysowanemi liniami, które miałem „zakomunikować myślowo" Smithowi. Przerysowałem wówczas niepostrzeżenie te linie na kawałku bibułki papierowej. Bibułkę przymocowałem do ołówka i następnie, chodząc nerwowo po pokoju, niby w transie, podrzuciłem ten ołówek na stół Smithowi, poczem przewróciłem krzesło, które upadło pod stół. Był to znak dla Smitha; z okrzykiem nerwowym: „mój ołówek! gdzie się podział mój ołówek!" wyciągnął on ręce z pod materyi czarnej i pochwycił ołówek podrzucony przezemnie. Smith miał w kieszeni tabliczkę nafosforowaną, więc świecącą, rozciągnąwszy na niej bibułkę, mógł wygodnie nawet w ciemności przerysować linie, podczas, gdy ja już siedziałem na drugim końcu pokoju, zupełnie „wyczerpany" wysiłkiem przesyłania tak skomplikowanych myśli".

Ostatnie wiadomości.

Kandydat niemiecki na arcybiskupa w Poznaniu. Wbrew pogłoskom, jakoby arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim miał zostać ks. biskup Bulach, „Ostdeutsche Rundschau" twierdzi, że rząd pruski proponuje na to stanowisko tylko kanonika katedralnego ks. Sandera z Gniezna.

Burze w Ameryce. We wschodniej części Stanów Zjednoczonych gwałtowne burze śnieżne wyrządziły ogromne szkody. W porcie nowojorskim ustał wszelki ruch okrętowy. W domach wicher zniszczył mnóstwo szyb, ulice są zasypane odłamkami strzaskanych szyldów. W Chicago spadły wielkie śniegi, jakich nie pamiętają od lat wielu. Ruch kolejowy jest na kilku liniach przerwany. U wybrzeży rozbiły się liczne okręty. Burza na morzu odznaczała się nie notowaną dotąd nigdy szybkością—155 kilometrów na godzinę.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). „Giornale d'Italia" wypowiada się za koniecznością rozpoczęcia akcyi floty wojennej w Dardanelach.

Gazeta pisze, iż po decyzyi rządu, która nie rokuje nadziei na rychłe zakończenie wojny, po bitwach w Trypolisie, rozwój energii floty jednocześnie z dyplomatycznemi wystąpieniami jest jedynym środkiem zmuszenia Turcyi do zawarcia pokoju. Wspaniałe rezultaty bitwy pod Bejrutem wykazały jakie wrażenie wywiera w Konstantynopolu działalność floty. Wówczas dyplomacya europejska bardziejby się zainteresowała wojną i poczyniłaby poważne kroki ku zakończeniu konfliktu. Gazeta wyraża poglądy szerokich sfer politycznych.

Petersburg (Wł.). Ambasada turecka oświadcza, iż włosi zbombardowali Bejrut, nie wyznaczywszy termin na rozważenie sprawy wydania okrętów tureckich.

Petersburg (Wł.). Obiegają pogłoski o zwołaniu komisyi międzynarodowej celem rozważania akcyi wojennej włochów na morzu Śródziemnem.

Zdaniem dyplomatów rosyjskich włosi nie mieli prawa ostrzeliwania Bejrutu. Dyplomaci sądzą również, iż wydalenie włochów z granic Turcyi nie wywoła protestu mocarstw.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło ambasadorowi rosyjskiemu w Turcyi, Czarykowowi, zażądać od rządu tureckiego wyświetlenia, czy poddani rosyjscy w Bejrucie zginęli wskutek bombardowania miasta przez włochów, czy też padli ofiarą zaburzeń.

Konstantynopol (AP). D. 14 z rana przybył do Bejrutu krążownik francuski.

Bejrutu (AP). Podczas bombardowania uszkodzone zostały lekko tylko gmachy banku otomańskiego i salonickiego.

Turcy stracili 20 żołnierzy zabitych i rannych.

Konstantynopol (AP). Według dalszych informacyi z Bejrutu, zajście miało miejsce nie z konsulami, a z wicekonsulami rosyjskim i niemieckim, których zatrzymał tłum. Z tłumu wyprowadził ich arab.

Bezpośredniego napadu nie było. W raportach walego szczegóły awantur, jakie wyprawiał tłum, trzymane są w tajemnicy, jakkolwiek fakt zrabowania składu broni stwierdzony został urzędownie.

Londyn (AP). Agencya Reutera donosi, iż rząd turecki postanowił niedawno, w razie przeniesienia akcyi wojennej na morze Śródziemne i Egejskie przedsięwziąć środki w celu obrony Dardanelów, o czem zostały zawiadomione rządy zagraniczne.

Charakter zarządzeń nie jest znany.

Konstantynopol (AP). Pogłoski o dalszej akcyi statków włoskich na wybrzeżu syryjskiem nie potwierdzają się. W Konstantynopolu panuje wielkie wzburzenie przeciwko Włochom; nastrój wojowniczy zwiększa się.

Kontrabanda wojenna.

Trapani (AP). Na wodach tutejszych ujęto parostatek, wiozący 250 tonn amunicyi dla armii tureckiej w Trypolisie.

Zajście w parlamencie.

Londyn (AP.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby jakiś nieznany osobnik, ubrany w szaty duchowne, wystrzelił w sufit sali narożnej. Przypuszczają, iż był to umysłowo chory. Strzelającego aresztowano. Rewolwer, jak się okazało, nabity był ślepymi ładunkami.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP.) Na zapytanie admirała Beresforda Churchill odpowiedział że dwa miesiące temu przedsięwzięto środki w celu zaopatrzenia floty w węgiel, na długi czas, wobec możliwości strajku górników.

W przewidywaniu strajku.

Londyn (AP). Właściciele kopalni odwiedzili Asquith'a, który odbył przedtem naradę z Grey'em, Beckston'em i urzędnikami ministerstwa handlu. Górnicy w niektórych okręgach zgodzili się, by w razie strajku pozostawić dostateczną ilość robotników w kopalniach dla uniknięcia zatopienia ich. Partya socyalistyczna wydała namiętną odezwę, nawołującą robotników do wyrzeczenia się pośrednictwa sądu polubownego.

Londyn (AP). Towarzystwa kolejowe uchwaliły na wypadek strajku górników zmniejszyć ruch pociągów osobowych.

Londyn (AP). Ministerstwo wojny zarządziło środki celem ochrony kolei żelaznych na wypadek strajku.

Berlin (Wł.). Obiegają pogłoski, iż w razie strajku górników angielskich zawieszą pracę górnicy niemieccy.

Londyn (AP). Związek górników jednogłośnie uchwalił, by wszyscy delegaci wzięli udział w konferencyi przy ministerstwie spraw zagranicznych.

Zbrojenie się.

Waszyngton (AP.) Minister marynarki Mayer bronił w komisyi izby przedstawicieli programu budowy statków, przewidującego budowę dwóch nowych statków corocznie. Mayer żądał wyasygnowania miliona dolarów na urządzenie telegrafu bez drutu na całym świecie, by amerykańskie statki wojenne mogły w rozie potrzeby wejść pomiędzy sobą w stały kontakt.

Oświadczenie ministra.

Lizbona (AP.) Minister sprawiedliwości oświadczył w izbie, iż rząd nigdy nie nosił się z zamiarem wywłaszczenia jakiejkolwiekbądź kolonii portugalskiej.

Rokowania turecko-albańskie.

Ueskub (AP). Komisya pojednania z albańczykami odbywała posiedzenia pod przewodnictwem ministra spr. wewn. Powodzenie rokowań — wątpliwe. Albańczycy nie ufają komisyi. Komisya wyjechała do Pryzrenu.

Kongres.

Berlin (AP). Otwarty został niemiecki kongres kobiet. Przybyli delegaci z zagranicy, pomiędzy innymi od finlandzkiego związku kobiet.

Jubileusz.

Paryż (AP). Świat naukowy obchodził uroczyście 50-letni jubileusz działalności naukowej Kamila Flammariona.

Napad arabów.

Konstantynopol (AP). Donoszą z Bagdadu, że 500 arabów z Barsy napadło na wsie okoliczne i uprowadziło bydło. Jazda turecka puściła się w pogoń za rozbójnikami.

Rosyjska ekspedycya handlowa.

Konstantynopol (AP). Rosyjska ekspedycya handlowa brała udział w posiedzeniu miejscowego rosyjskiego komitetu handlowego, na którem dyskutowano nad referatami kupców miejscowych o eksporcie rosyjskim i o utworzeniu rosyjskiej izby handlowej w Konstantynopolu.

Sprawy perskie.

Elizawetpol (AP). W pow. dżewanszirskim i w innych zjawili się zbiegli z Persyi fidaje. Ludność daje im chętnie schronienie.

W nowej republice.

Petersburg (Wł.). Z Pekinu donoszą, iż panuje tam silny prąd, mający na celu przywrócenie monarchii. Na czele ruchu stoi jakoby Juan Szi-Kaj.

Do Carskiego Sioła.

Petersburg (Wł.). Do Carskiego Sioła wyjeżdżał senator Trusiewicz.

Sprawa Hermogena.

Petersburg (Wł.). Synod otrzymał od ep. Aleksego, następcy ep. Hermogena, sprawozdanie, w którem nowomianowany episkop zaznacza, iż w sprawach dyecezyalnych panuje nieład.

Petersburg (Wł.). Sfery otrzymują telegramy od Hermogena, w których ten ostatni czyni zarzuty Sablerowi oraz grozi pociągnięciem Rasputina do odpowiedzialności sądowej za należenie do sekty „chłystowców".

W sprawie „Dasznakcutiuna".

Petersburg (Wł.). Senat wykluczył z liczby dowodów rzeczowych notatnik podsądnego Zawrijewa, który zawierał w sobie spis nazwisk członków partyi, ponieważ z powyższego notatnika zginęło kilkanaście stron.

Petersburg (Wł.) Obiegają pogłoski, iż w związku z popełnioną kradzieżą dokumentów członek wileńskiej izby sądowej, Łyżin, został czasowo usunięty od zarządzania wydziałem, w którym złożone były dokumenty, dotyczące procesu „Dasznakcutiun".

Sprawa Gołołobowa.

Petersburg (Wł.). Gołołobow oświadczył korespondentowi „Now. Wrem.", iż nie mając na myśli pozbawiania posłów do Dumy Państwowej swobody słowa, był zmuszony podać skargę, ponieważ oszczercy byli przekonani, iż nie spotka ich żadna kara.

Z uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg (Wł.). Wczoraj od rana uniwersytet petersburski otoczony był przez policyę. Studentów w uniwersytecie jest nie wiele. Na wykładzie prof. Udincewa było kilkunastu „akademistów". O godz. 2 odbył się wiec. Policya weszła do uniwersytetu i zaaresztowała kilkunastu studentów. W nocy zrewidowano mieszkania niektórych studentów.

Rewizye.

Petersburg (Wł.). Charitonow zawiadomił komisyę budżetową Dumy Państwowej, iż obecnie odbywsją się rewizye składów materyałów intendentury okręgów moskiewskiego i wileńskiego.

Projekt ministra sprawiedliwości.

Petersburg (Wł.). W związku z rozpanoszeniem się t. z. „chuliganeryi", minister sprawiedliwości opracował projekt, według którego zadanie ran śmiertelnych bez żadnego powodu będzie karane robotami ciężkiemi od 4 do 8 lat.

Obawy Mienszykowa.

Petersburg (Wł.). Mienszykow w „Now. Wrem.", notując szereg faktów, kiedy armia udzielała czynnego poparcia rewolucyonistom podczas ostatnich rewolucyi, żąda, by zwrócono uwagę na oporę Rosyi — kozaków, których ostatnimi czasy „cywilizują". Obecnie można spotkać inteligencyę kozacka, profesorów i studentów, którzy wywierają ujemne wpływy na „kozactwo".

Różne.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż przybędzie tu Sun-Jat-Sen.

Petersburg (Wł.). Zarząd miejski wydał na przyjęcie gości angielskich 19 tys. rb. i na przyjęcie gości francuskich 13 tys. rb.

Giełda Petersburska.

Dnia 14 lutego 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.85
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.27
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.55
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2—104
5% Pożyczka 1908 r.	103 1/2—104
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/2
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/4—104
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93 1/4
5% " "	99 7/8
4% Świadectwa włościańskie	92 1/4—92 3/4
4 1/2% "	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	459 1/2
" 1866 r.	380
5% Obl. prem. Szlach. Banku	332
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	87 1/2
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/4—90 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	89 3/4—90 3/4
4 1/2% "	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% "	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 1/2—94 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	86 1/2—87 1/2
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	86 1/8—87 1/8
4 1/2% " Dońsk.	84 1/2—85 1/2
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% Moskiewsk.	87 3/4—88 1/4
4 1/2% Niż.-Samar.	86 1/2—87 3/8
4 1/2% Połtawsk.	86 1/2—87 1/2
4 1/2% Tulsk.	87 1/4—88 1/4
4 1/2% Charkowsk.	86 1/2—87 1/2
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86 1/2—87 1/2
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	
" Mosk.-Kazańskiej kolei	537—539
" Mosk. K. Worones kolei	967—972
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	169 1/2—170 1/2
" Poł.-Wschod. kolei	268 1/2—269 1/2
" Półn. Doniecka	211—212
" Azowsko-Dońsk.	612—615
" Wołsko-Kamsk b.	1030—1035
" Rosyjsk dla Handlu Zewn.	408—409
Akcye Ros. Azyat.	
" Ros. Handl. Przemysł.	373—375
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	545—547
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	543—545
" Petersb. Prywatn.-Kom.	274—275
" Banku Zjednoczonego.	303—305
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	
" Besarabsko-Tauryck.	672—677
" Wileńsk Ziemsk. Banku	601—606
" Dońsk Banku Ziemsk.	648—653
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	748
" Moskiewsk. "	784
" Niżegor.-Samar. "	721
" Połtawsk "	567—572
" Petersb.-Tulsk. "	465—470
" Charkowsk. "	465—470
" Bakińsk T-a Naftow.	446—448
" Kaspijsk. T-wa	1540—1545
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	285
" Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	11875—11925
Akcye Briańsk Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	189 1/2—190 1/2
" Naft T-wa Hartmann	—
" Kołomieńsk. Fabryki	234 1/2—236
" Fabr. Malcewsk.	335—337
" Petersbursk. Metalurg.	—
" Nikopol-Mariupolsk.	225—227
" Putiłowsk.	157—158
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
" Ros. Fabr. lokomot. (Bne)	—
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	156—158
" Fabr. Wag. Feniks	—
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a	323—325
" Ros. kop. złot.	215—216
" Leńsk. Tow. kop. zł.	4090—4110

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi chwiejne; z premiówkami stałe.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 14 lutego 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.225	kup 216.175
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.30
Dyskonto prywatne	3 7/8%
Usposobienie ospałe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265.25
Cena najwyższa	267.25
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	101.10
5% pożyczka rosyjska 1906 r (bez kuponu)	106.35
Dyskonto	3%
Usposobienie ospałe	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 1/2
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg (Kałasznikowa). Pszenica rosyjska—1 rb. 35 kop., żyto w naturze 118—120 zoł. — 1 rb. 16 kop. — 1 rb. 18 kop.; owies zamoskiewski—1 rb. 10 kop.—1 rb. 17 kop.; wyborowy—1 rb. 5 kop. — 1 rb. 8 kop., zwyczajny — 1 rb. 1 kop.— 1 rb. 4 kop.; otręby pszenne — 92—94 kop.; mąka pszenna nadwołżańska pytlowana — 2 rb. 80 kop.; pierwszy gatunek—2 rb. 40 kop.; rostowska № 1 — 2 rb. 40 kop. —2 rb. 45 kop.

Rewel. — Żyto—1 rb. 13 kop.—1 rb. 14 kop., owies zwyczajny—1 rb. 2 kop.—1 rb. 6 kop.

Czystopol. — Żyto suche włośc. w naturze 106—110 zoł. — 1 rb. 6 kop. — 1 rb. 7 kop.; owies suchy włośc. w nat. 50—60 zoł. — 65—70 kop.; mąka żytnia 10 rb. 50 kop.; gryka—85—87 kop.; groch młynkowany—1 rb. — 1 rb. 5 kop.; siemie lniane 1 rb. 85 kop.

Z ostatniej chwili.

Sprawa Macocha.

Piotrków (Wł.). Wczoraj rozpoczął się głośny proces Macocha. Z rana wprowadzono do sali sądowej oskarżonych. Stawili się wszyscy. Macoch ubrany w paltot księżowski, wygląda mizernie, kłania się wszystkim, rzuca ciekawie czarnemi oczami. Macochowa ubrana w czarną suknię, wygląda pospolicie. Ma wygląd kobiety trawionej zmysłowością, sprawia wrażenie kobiety śmiałej i wyniosłej. Cyganowski, wobec ataku epilepsyi, wyniesiony został z sali posiedzeń; sąd zwolnił go od obowiązku stawienia się na rozprawy. Dorożkarz Pianko płacze. Starczewski ubrany po cywilnemu, z brodą i wąsami. W sali pokaźny zastęp sprawozdawców pism. Sala posiedzeń przepełniona publicznością, wśród której przeważają kobiety. Oprócz podprokuratora Niedźwiedzkiego, delegowanego przez izbę sądową, oskarża autor aktu oskarżenia Katranowskij. Obrońca Macochowej, Korwin-Piotrowski, poparty gorąco przez Nowickiego, żąda na zasadzie art. 62-go rozważania sprawy przy drzwiach zamkniętych. Prokurator i obrońcy Macocha oponują. Sąd po naradzie postanowił prowadzić posiedzenia przy drzwiach otwartych za wyjątkiem momentów drażliwych. Czytanie aktu oskarżenia zajęło 4 godziny. Macoch przyznał się do morderstwa, popełnionego w zapalczywości i oszołomieniu. W ciągu godziny mówił o stosunkach, które łączyły go z zabitym Wacławem. Sprawa potrwa przeszło tydzień. Nie stawiło się na rozprawy sądowe 23 świadków.

Nominacye.

Lwów (Wł.). Dyrektor banku krajowego Zgórski powołany zostaje do izby panów.

Wiedeń (Wł.). Zostali mianowani: Abrahamowicz i Maryan Dydyński—dożywotnimi członkami izby panów. Badeni—dziedzicznym feldmarszałkiem. Generał-porucznik polak Isskierski został mianowany dowódcą dywizyi we Lwowie.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador niemiecki zwrócił się do tureckiego ministra spraw zagranicznych z prośbą o złagodzenie rozkazu, wydalającego z Azyi mniejszej, Syryi i Palestyny wszystkich włochów, przeważnie robotników włoskich, zajętych przy budowie kolei bagdadzkiej.

Konstantynopol (Wł.). Wojenne okręty tureckie, znajdujące się w Dardanelach, otrzymały rozkaz przygotowania się do walki i, w razie pojawienia się okrętów włoskich, do natychmiastowego strzelania.

Konstantynopol (Wł.). Wydalono 11,000 włochów.

Konstantynopol (Wł.) W Bejrucie zostało zabitych 58, w tej liczbie 36 osób cywilnych. Odniosło ciężkie rany 68.

Konstantynopol (Wł.) Donoszą z Derny, iż podczas ostatniego napadu turcy zniszczyli dwa forty włoskie, zdobyli wiele armat i broni. Zostało zabitych 100 włochów. Straty turków wynoszą 30 zabitych i 50 rannych.

W nowej republice.

Pekin (AP). Przybyłych tu delegatów z Nankinu spotkały uroczyście władze cywilne i wojskowe oraz delegacye T-stw handlowych. Na ulicach uszykowano wojska. Dziś delegaci będą przyjęci przez Juan-Szi-Kaja. Obiegają pogłoski, iż odbędzie się audyencya u cesarzowej-wdowy.

Wybuch.

Paryż (Wł.). W wagonie tramwajowym nastąpił wybuch bomby. 11-stu pasażerów odniosło rany. Wskutek silnego wstrząśnienia zostały potłuczone wszystkie szyby w domach sąsiednich. Wybuch pociągnął za sobą znaczne szkody.

W przewidywaniu strajku.

Londyn (Wł.). Towarzystwa kopalni zgodziły się na płacę minimalną. Jest nadzieja uniknięcia wielkiego bezrobocia.

Odmowa.

Katowice (Wł.). Właściciele kopalni odmówili żądaniu związku górników podwyższenia płacy o 15%.

Wysocy goście.

Lwów (Wł.). Bawili tu kilka godzin w przejeździe do Kołomyi następca tronu austryackiego oraz arcyksiężniczka Zyta.

Prawda o Meneliku.

Rzym (Wł.). „Corriere" donosi, iż Menelik zmarł przed paru tygodniami. Ustanowiono regencyę. Cesarzową Haitu wydalono z pałacu.

W sprawie Kuzniecowa.

Petersburg (Wł.). Pierwszy departament Rady Państwa postanowił zażądać od posła Kuzniecowa udzielenia w dwutygodniowym terminie wyjaśnień w sprawie skargi Gołołobowa.

Wyrok.

Petersburg (Wł.). Pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przez senatora Neudhardta sekretarz petersburskiego zarządu miejskiego Nielubow skazany został na usunięcie ze służby i grzywnę w wysokości 3.000 rb. z zamianą na rok więzienia.

Preliminarz budżetowy.

Petersburg (AP). Do komisyi budżetowej Dumy Państwowej wniesiony został referat Aleksiejenki w sprawie preliminarza budżetowego na rok 1912, obliczonego na sumę 3,001,919 261 rb., przewyższającego budżet roku 1911 o 271,800,000 rb.

Dochody zwyczajne stanowią 2,896.519,261 rb., wydatki zwyczajne—2,664,472,186 rb., wydatki nadzwyczajne—337.447,075 rb., w tej liczbie na spłacenie długu państwowego 54,275,567 rb., na amortyzacyę 4% papierów skarbu państwa—100,000,000 rb. i budowę nowych kolei —110,555 312 rb.

Na wydatki nadzwyczajne dolicza się 100,000,000 rb. z wolnej gotówki.

Przed wyborami.

Petersburg (Wł.). W związku z akcyą przedwyborczą „Biuro informacyjne" wypisuje wszystkie gazety prowincyonalne celem podwójnego filtrowania wyborców.

Zjazd.

Petersburg (AP). Otrzymano pozwolenie na zwołanie w d. 5 marca w Petersburgu 17-go zjazdu przemysłowców - górników z Uralu.

Z lotnictwa.

Petersburg (AP). Rada wszechrosyjskiego aeroklubu uchwaliła wziąć udział w konkursie międzynarodowym balonów w Stuttgarcie.

NADESŁANE.

Spis członków czynnych na kiermaszu T-wa dobr. w kioskach poszczególnych.

Cukry.

Jeszcze 2 gospodarzy odpowiedzialnych: Bartoszewiczowa Marya, Konarska Aniela.

Uczestniczący: Krynicka Marya, Morgulcówna Zofia, Niedzielska Teresa, Ołtarzewska Marya, Potocka Maryla, Potocka Wanda, Kazimirski Edmund, Knoll Roman, Niedzielski Antoni, Niedzielski Maryan, Rakowski Tódeusz.

Delegat: Horodecki Stanisław.

Kawiarnia.

Faszczówna Celina, Gorecka Zofia, Komorowska hrabina; Kozakowska Helena: Niedzielska Teresa, Ołtarzewska Marya, Potocka Maryla, Potocka Wanda, Rościszewska Marya, Sobańska Jadwiga, Sągajłówna Halina, Sągajłówna Wanda, Zadorówna Irena, Bernatowicz Feliks, Budzianowski, Chomiński Zygmunt, Grabowski, Hulanicki Witold, Janicki Alfons, Karwicki Zbigniew, Kazimirski Edmund, Konarski Tadeusz, Malinowski Andrzej, Rogowski Bolesław, Rogoziński Bohdan, Sołtan Aleksander, Szmidt Edmund, Sznarbachowicz Franciszek, Wolski Henryk, Żaboklicki Edmund, Żmigrodzki Eustachy, Żmigrodzki Hieronim.

Delegat: Hollak Józef.

Kwiaty.

Dobrowolska Anna, Fudakowska Anna, Knollowa Felicya, Niewmierzycka Anna, Fudakowski Ignacy, Kęszycki Wacław, Knoll Roman, Rościszewski Karol, Skarzyński Bronisław.

Delegat: Witowski Eugeniusz.

Miód — Owoce.

Jeszcze jedna gospodyni odpowiedzialna: Wiszniewska Marya.

Uczestniczący: Hukówna, Krzyżanowska Ryszarda, Młoszewska Irena, Studzińska Zofia, Wieszeniewska Helena, Zwolińska Stanisława, Bieniecki, Czarnowski Alfons, Jankiewicz Stanisław, Kosiński Wacław, Maciański Karol, Trypolski Bolesław.

Delegat: Studziński Jan.

Pocztówki.

Bieniecka Irena, Dąbrowska Felicya, Fryczowa Helena, Karpowiczówna Natalia, Leśkiewiczówna Zofia, Łuczyńska Stanisława, Offenberg Helena, Piątkowska Wanda, Przeździecka Helena, Rodowiczówna Zofia, Chmielowski Edward, Gawiński Stanisław, Komarnicki Stanisław, Kurzewski Jan, Małachowski Stanisław, May Władysław, Range Adolf, Wojciechowski Roman.

Delegat: Serednicki Julian.

Szampan.

Kaczanowska Iza, Kaczanowska Mura, Rościszewska Lola, Urbańska Marya, Kaczanowski Oktawian, Kurzeniewski Józef, Mogilnicki Konstanty, Przesmycki Aleksander, Rogowski Bolesław, Rokicki Jakób, Rościszewski Aleksander, Rościszewski Jan, Rościszewski Karol, Sokołowski Antoni, Urbański Antoni, Zajączek Jan.

Sztuka Ludowa.

Jeszcze 2 gospodynie odpowiedzialne: Chełczyńska Jadwiga, Wolska Emma.

Offenberg Helena, Przywieczerska Zofia, Rodowiczowa Stanisława, Rodowiczówna Zofia, Taraszkiewiczówna Natalia, Załuskowa Józefa, ZaręBska Amelia, ZaręBska Halina, Ziegenkornowa Marya, Chełczyński Bronisław, Gerowski Lucyan, Kulikowski Michał, Kuszel Józef, d-r Meydel Ernest, Milwid Konrad, Pawlikowski Józef, Sękowski Henryk, Skrzynecki Jan Gustaw, Wazowski Michał, Zamieński Konstanty, Żajkowski Zbigniew.

Delegat: Kryński Dyonizy.

Sztuka stosowana.

Abramowiczowa Lucyanowa, Bądarzewska Marya, Chojecka Wanda, Czerwińska Celina, Dobrowolska Helena, Faszczówna Celina, Faszczówna Helena, Fudakowska Amelia, Gordon Marya, Jackowska Janina, Kopernicka Marya, Mikulska Ada, Obniska Marya, Orlikowska Ewa, Potocka Marya, Potocka Walerya, Potocka Tadeuszowa, Rogowska Anna, Tynowska Helena, Wilczkowska Helena, Budzianowski Ignacy, Budzianowski Kazimierz, Chomiński Zygmunt, Jaroszyński Józef, Kańkowski Józef, Rose Jerzy, Pereswiet-Sołtan Aleksander, Wołowski.

Delegat: Janicki Aloizy.

Zabawa.

Walewski-Poniński, Sołtan Aleksander, Szczeniowski Eustachy, Żmigrodzki Eustachy, Żmigrodzki Hieronim.

Delegat: Chomiński Zygmunt.

Kioski: Bufet, Niespodzianki oraz Papeterie i Perfumy będą podane jutro.

Uwaga. Osoby posiadające bilety honorowe za wejście na kiermasz nie płacą.

Dnia 31 stycznia 1912 r. w Polskim Klubie „Ogniwo" w Kijowie, podczas odczytu D-ra Ochorowicza, zgubiono listowne zobowiązanie pewnego T-wa akcyjnego drugiemu, na sumę **30,500 rb.,** ze skasowanemi na niem markami stemplowemi wartości **rb. 45 k 75.** Ponieważ to zobowiązanie nikomu przydać się nie może, uprasza się łaskawego znalazcę o odesłanie takowego, dla porządku pod opaską rekomendowaną, adresują: poczta Uładówka podol. gub. Władysławowi Janiewiczowi, za skromną nagrodą rb. 10, na którą może znalazca zrobić zaliczkę pocztową. 898

Od Administracyi

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy. 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3

350

(cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Mechanik rolny 20-let. prakt. poszuk. pos. Żmerynka d. Bużkiewicza dla D. S. 811

Folwark do wydzierżawienia od jesieni kijow. gub., pow. Czehryńskiego około 200 dziesięcin, czarnoziem, separat. Kompletne budynki gospod., dom mieszkalny, ogród. Stacya kolei (Odesa, Bachmacz) i cukrownia Kapitanówka o 8 wiorst. W jesieni od Odesy będzie 5 godzin koleją. Warunki omówić Grand Hotel 30. 817

Majątek las, dom kupię lub dam pod zakłada. P. R. ok. pas. ks. Nr 36 751

Majątki do sprzedania lub dzierżawienia. Mar.-Błagow. 79 m. 4. S. K. 3-5. 750

Majątek sprzedam 530 dzies. na Podolu Lityński pow. 30000 rubli rozlokuję na majątki pod zakładne. Informacye: Żytomierz, Mikołajowska № 5, Bronikowski. 798

Mieszkanie 1—2 pok. z mebl. i wszelk. wygod. moż. z utrzym., pożądane stałe mieszkanki lub rodzina. Oglądać od 5 do 7 wiecz., w święta od 12 do 2. Rejtarska 18 m. 10. 803

Majątek polski do sprzedania w powiecie Krzemienieckim 245 dziesięcin. Wiadomość u adwokata M. Niedzielskiego w Kijowie. Włodzimierska 48, w Winnicy dom d-ra Oxenhorna. 713

Ogrodnik z długoletnią praktyką i teoryą w Galicyi i w Rosyi, żonaty, bezdzietny katolik poszukuje posady. Świadectw bardzo dobre. Szaligino kursk. gub. Ogrodnikowi W. 723

Do wynajęcia na kontrakty i nadal 2 pok. z wygod. Można z utrzym. W.-Podwalna № 14 m. 42. 732

Wydzierżawię mleczną fermę 40 krów, 300 morgów ziemi, kapitał potrzebny 12,000 rb. Szczegóły: W. Żytomierska Nr 13. Adwokat przysięgły F. Krzyżanowski. 309

Ekonom z wieloletnią praktyką w renomowanym gospod. z dobremi świad. i rekom., wykształcenie gimn. poszukuje miejsca od 1 marca lub pózn. Łask. oferty do „Dzien." Kijow.", dla „Zagranicznego". 876

Organizacyjny Komitet

Towarzystwa producentów i konsumentów nasion buraków cukrowych w Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej gub.

zastępujący czasowo, na mocy decyzyi Walnego Organizacyjnego Zebrania, które się odbyło dn. 25 stycznia r. b. Zarząd utworzonego Towarzystwa podaje do wiadomości, że w czasie **kontraktów kijowskich,** mianowicie zaś od **18 23 lutego biuro Towarzystwa** będzie się znajdować w **Hotelu Hładyniuka.**

W biurze można będzie zasięgnąć wszelkich informacyi oraz otrzymać ustawę i porządek dzienny wyżej wspomnianego Walnego Zebrania, a także zapisać się w poczet członków Towarzystwa.

Równocześnie Komitet ma zaszczyt prosić P.P. Ziemian wymienionych wyżej guberni oraz Zarządy cukrowni Cesarstwa o przybycie na drugie organizacyjne **Walne Zebranie, które się odbędzie 21 lutego r. b. o godz. 11 z rana w szlacheckim domu, Plac Dumski № 2.**

7.7 Prezes Komitetu Aleksander Sawostyanow.

Założone w 1885 roku, liczące około 3,000 członków

T-wo Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

w Warszawie, ul. Śliska Nr. 9—poleca:

buchalterów cukrowniczych, handlowych, przemysłowych i rolnych, kasyerów, magazynierów oraz zarządzających i ekspedyentów sklepowych. 528

Para rzadkiej piękności importowanych **klaczy** zaprzęgowych 5 werszków, kare do sprzedania. 711
Mało Włodzimierska 74, miesz. 1.

Administrator-Rolnik żonaty, lat 42, katolik, posiad. chlubne świadectwa i referencye znanych osób. Zarządz. w Królestw. przez 8 lat, a ostatnio 12 lat samodz. duż. majątk. na Wołyniu; obznajmiony we wszyst. gałęz. gospod. i administr., poszukuje zaraz odpow. posady. Łaskawe oferty pod adres: Równe gub. wołyńska, skrz. pocz. Nr 237. 791

Sprzedaje się używana młocarnia parowa 8 konna ang. fabr. Claytona w dobrym stanie nie drogo. Wiad. Puszkinska 41 m. Piotrowskiego 19. 451

Potrzebny chłopiec do biura, znający język polski i rosyjski. Bez rodziców lub opiekunów nie przychodzić. Kreszczatyk 41 m. 31 od 11 do 1 g. 814

Plenipotent-Administrator rolny, wiek 35 lat, z praktyką 17 l., może złożyć kaucyę poszukuje posady. Oferty: Kijów, skrzynka pocztowa № 121. 841

Drzewo na pudy i sążnie. Węgiel lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i rozmait. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12 14 5314

Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów Kreszczatyk № 42. Tel. 28-64. 3948

Potrzebny jest technik-akwizytor. Zwracać się osobiście lub piśmiennie. Pawłowski zauł. 29. 746

Potrzebny **Technik** obeznany z obsługą elektromot., dla dozoru rob. w fabryce. Poważne ref. konieczne. Poste restante okaz. kw. Nr 836.

Szukam udziału, pracą i kapitałem, w interesie niewielkim, lecz pewnym, handlowo-komisowym, przemysłowo rolniczym, lub innym. Puszkinska 24 m. 4 od 11 do 12 w południe. 872

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**